

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Preramerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Gospodarczy parlament świata

zbierze się w Genewie, by uporządkować chorobliwy chaos na polu handlu, przemysłu i finansów

Jego zalecenia nie będą miały, niestety, mocy obowiązującej

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje: Wczoraj o godzinie 6 po poł. w mieszkaniu ministra spraw zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego, odbyła się konferencja prasowa, poświęcona zbliżającym się obradom międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie.

Obrady zagał min. Zaleski, podkreślając znaczenie narady i udzielił jednocześnie głosu przewodniczącemu delegacji polskiej, b. ministrowi p. Hipolitowi Gliwici.

P. Gliwic w treściwym, barwnym i głęboko ujętym wykładzie ujął znaczenie konferencji genewskiej, jako pierwszej konkretnej próby uporządkowania życia gospodarczego świata, a także rolę Polski w pracach tego międzynarodowego przedparlamentu gospodarczego.

Ze słów p. Gliwica widać było, że wchodzimy w fazę międzynarodowej współpracy gospodarczej, która ma zorganizować wzajemną troskę o dobrobyt jaknajwiększych mas ludzkich.

O przyczynach zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie mówiło się i pisało wiele — oświadczył p. Gliwic. — Program konferencji jest obszerny, obejmuje szereg najważniejszych spraw. A jeżeli się kto spyta, jaki jest właściwie ten program, musiałbym opowiedzieć na to anegdotę o znanym admirałe rosyjskim, który świetnie strzelał do nieruchomego celu natomiast fałszował zupełnie, kiedy miał przed sobą cel ruchomy — okręty.

Konferencja genewska będzie miała przed sobą taki ruchomy cel. Tworzą go 52 państwa, reprezentowane na naradzie.

Prace przedwstępne mogły przygotować tylko ramy ogólne dla tej pracy, której dokonania domagało się życie już oddawna.

Praca ta dochodzi do skutku pod auspicjami ligi narodów.

Próbowano ją kiedyś spełnić z niesłuchaniem szerokim programem, ale bez skutku, w Genui. Mieliśmy potem konferencję finansową w Brukseli, teraz wręcz dochodzi do skutku konferencja, której ojcem chrzestnym jest wybitny polityk i ekonomista, p. Loucheur.

Prace przygotowawcze odbyły się pod kierunkiem b. premiera belgijskiego, p. Theunisa, przyszłe

go prezesa konferencji. Prace te — to góry i tomy papieru, bo najtrudniejszą rzeczą na świecie jest pisać krótko.

Programu nie można było ułożyć doskonale.

Szczęśliwie natomiast rozstrzygnięto kwestję składu konferencji. Wezmą w niej udział delegacje państw, każda z 5 osób, oprócz zastępców i ekspertów. W delegacjach są wyżsi urzędnicy, uczeni i ekonomiści, przemysłowcy i rolnicy i delegaci organizacji robotniczych.

Ze składu delegacji wynika, że w konferencji weźmie udział około 600 osób.

Nie będzie ona mogła być ciałem decydującym i zalecenia jej nie mogą mieć charakteru obowiązującego.

Przy opracowaniu urzędowego programu trzeba było usunąć wszystkie sprawy drażliwe i delikatne, jak to kwestje migracji i kolonizacji, kredytów i długów międzysojusznicych.

Doniosłe zagadnienia te będą pomimo to pośrednio, siłą rzeczy, tematem obrad, które ujęto w 3 zasadnicze rubryki.

Pierwsza z nich — to kwestja handlu (wymiany towarów).

Pod tym względem świat jest obecnie kompleksem klatek. Stałiśmy się kłupcami kontyngentów. Towary podlegają różnym restrykcjom, reglamentacjom, słowem utrudnieniom, które hamują postęp.

Ujawnia się zubożenie, zmuszające niektóre państwa do ograni-

czenia wwozu dla ratowania bilansu handlowego.

Druża rubryka kwestji — to sprawy przemysłu.

Na pierwszy plan wysuwa się tutaj kartelizacja konkretnych gałęzi przemysłu, połączona z nią unifikacja ustawodawstwa handlowego i szereg zawiłych zagadnień z dziedziny prywatnego prawa międzynarodowego.

Wreszcie trzecia rubryka — to kwestje agrarne.

Najmniej zajmowano się niemi, a tymczasem wysuwają się one na czoło zagadnień gospodarczych.

Po takim streszczeniu programu przyszłych prac p. Gliwic przeszedł do wytycznych delegacji polskiej.

Stanowisko delegacji polskiej podtykowane jest potrzebami na-

szego życia ekonomicznego i wynika logicznie ze swoistej struktury gospodarki naszej, prowadzącej się do tego, że będąc organizmem o przejściowym charakterze z kraju rolniczego do kraju przemysłowego — powinniśmy być narazie krajem w równej mierze rolniczym, jak i uprzemysłowionym.

W danym momencie przeto chodzi o zwiększenie naszej konsumpcji; chodzi nie tylko nam, ale i całemu światu gospodarcemu o to, żeby spóźnicie nasze się wydatnie zwiększyło.

Droga zaś do tego prowadzi przez udoskonalenie rolnictwa, co wymaga nakładu kapitałów; przez zatrudnienie zbędnych rąk w przemyśle, co wymaga ochrony przemysłu; rozbudowę egzystujących gałęzi przemysłu górniczego i przerobczego, co znowu wymaga dopływu kapitałów oraz znowu odpowiedniej pieczy nad całością przemysłu; wreszcie przez możliwość ulokowania poza granicami kraju tych rąk robotniczych, które ani na roli, ani w przemyśle narazie nie mogą być zajęte.

Jest zatem rzeczą zupełnie jasną, że leży nie tylko w interesie Polski, ale całej gospodarczej społeczności świata, by repartycja kapitałów nie ominęła kraju naszego, by egzystujące warsztaty pracy mogły się rozwijać i stawać się większymi spóżywcami dóbr fabrykowanych przez kraje wysoko uprzemysłowane, oraz by emigracja nasza znajdowała poza granicami Polski pole pracy.

Zakończył p. Gliwic swoje wywody stwierdzeniem, że konferencja genewska będzie pierwszym krokiem do porozumienia gospodarczego w skali międzynarodowej dla dobra powszechnego.

Zebrani z min. Zaleskim na czele dziękowali p. Gliwicowi za jasny i pełny głębokiej treści wykład.

Dziś! Dziś!

KUPONY ULGOWE do kin:

„Corso“
„Odeon“
„Luna“
„Record“

Ostatnia faza rokowań pożyczkowych

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telef.: Znajdujemy się w przededniu ostatniej fazy rokowań pożyczkowych.

Wczoraj otrzymano z Paryża depeszę, iż dyrektor paryskiej filji Blaiz et Co., p. Monnet, powrócił do Paryża.

Wznowienie, po okresie świątecznym, rozmów między Paryżem a Warszawą oznacza otwarcie trzeciej i ostatniej fazy rokowań pożyczkowych.

Szaleństwa rzeki Missisipi Rozhukane wody zalały niemal cały stan Arkansas

LONDYN, 26. 4. (ATE) Poziom wody Missisipi podnosi się bezustannie. Klęska przybiera niebywałe rozmiary. Ogółem dotychczas stwierdzono śmierć 150 osób. Nadeszły wiadomości o zatonięciu 6-ciu nowych miast w tej liczbie Arkansas City.

LONDYN, 26. 4. (ATE) — W stanie Arkansas pękły 3 groble, powstrzymujące dotąd napór wód Missisipi. 40 osad pod Barrymore zostało zalane. 300 osób nie zdołało już się uratować z zalanych domów i utonęło. Na terenie powodzi zawałiło się 20 kościołów.

LONDYN, 26. 4. (ATE) — Promy, które z trudem doprowadzono do miejsc zalanych wodami Missisipi a w których jeszcze znajdowali się ludzie nie zdołały powrócić, gdyż woda zerwała najsilniejsze liny. Ponieważ 200 osobom groziłaby śmierć głodowa, przeto usiłują dostarczyć im żywność aeroplanami, które opuszczają się nisko, rzucając wory z pożywieniem i ciepłym okryciem dla zmarzniętych. Żegluga na Missisipi będzie zupełnie na nowo zorganizowana, gdyż okręty pasażerskie zostały zniszczone. Towarzystwo asekuracyjne „Lincoln“ wypłaciło już z tego powodu 3 miliony dolarów.

Bułgaria się konsoliduje!

Przed wyborami do nowego sobrania

Sofja, w kwietniu.

Czwarta sesja XXI-go zwyczajnego zgromadzenia narodowego skończyła się w tych dniach, a król Borys wyznaczył niezwłocznie termin wyborów na dzień 29 maja r. b., czyniąc tem samym zgodę konstytucji bułgarskiej, orzekającej, że państwo nie może być bez parlamentu dłużej, niż dwa miesiące.

Do roku 1911 kadencja parlamentarna trwała w Bułgarii 5 lat, została jednak następnie o rok skrócona. Pomimo to ani jedno sobranie — z wyjątkiem ostatniego — nie przetrwało całej kadencji.

Zwykle rozpuszczano sejm bułgarski co najmniej na rok, a często i na dwa lata przed wygaśnięciem mandatów poselskich.

Dlatego też fakt, że obecny parlament kończy swą kadencję w terminie, przez konstytucję przewidzianym, zasługuje na szczególną uwagę, jako dowód dalszej konsolidacji państwa bułgarskiego.

Pierwsze dwa lata działalności ostatniego sobrania stały pod znakiem ustawicznych zamachów i aktów teroru ze strony elementów wyrotowych.

Wystarczy tu przypomnieć zbrodniczy zamach na katedrę św. Niedzieli w Sofji oraz głośny zamach stanu komunistów i jego krwawe stłumienie.

Dzięki energicznej polityce rządu bułgarskiego został w całym kraju przywrócony zupełny spokój, a po ustąpieniu Cankowa i utworzeniu gabinetu Andrzeja Liapczewa w styczniu 1926 roku doszło nawet do współpracy opozycji z rządem, składającym się ze stronnictw narodowo - postępowego, demokratycznego i radykalnego (t. zw. demokratyczny zgor).

Ostatni parlament bułgarski poszczycić się może całym szeregiem sukcesów, zarówno wewnętrzno-politycznych, jak i gospodarczych.

Wystarczy tu wymienić stabilizację waluty, zreformowanie systemu podatkowego w kierunku obniżenia świadczeń publicznych ludności, uregulowanie kwestji uposażenia pracowników państwowych, emerytów i inwalidów, oraz sprawę międzynarodowej pożyczki dla uchodźców macedońskich, która, jak wiadomo, załatwiona została w sensie dla Bułgarii dodatnim.

Nowe wybory odbędą się, jak już powyżej zaznaczono, dnia 29 maja. Już dzisiaj obserwować można początki kampanji przedwyborczej; w miastach i miasteczkach odbywają się zebrania i wiece agitacyjne, a przywódcy poszczególnych stronnictw politycznych starają się między sobą nawiązać kontakt celem stworzenia bloków wyborczych.

Wybory odbywają się w Bułga-

Sens obecnych wyborów

Rząd marsz. Piłsudskiego, chcąc zapoznać się z nastrojami w kraju, i pragnąc przekonać się jak dalece idea majowego przewrotu weszła w krew narodu, rozpoczyna szereg egzaminów w postaci wyborów do rad miejskich w rozmaitych dzielnicach państwa. Gabinet marsz. Piłsudskiego uznał, że rok rządzenia musiał odbić się dostatecznie w nastrojach ludności, a ponieważ sejm obecny już dawno przestał reprezentować społeczeństwo polskie, należy więc zdaniem tego rządu stwierdzić bez omyłki jaki mniej więcej będzie efekt przyszłych wyborów do ciał ustawodawczych, i czy nie zgotują one jakichś wyjątkowych i nieprzewidzianych niespodzianek. Sondowanie opinii rząd rozpoczął naturalnie od najbardziej miarodajnych wyborów do ciała samorządowego stolicy, i Warszawa już obecnie przeżywa gorączkę wyborczą przed głosowaniem, które odbędzie się w trzeciej dekadzie przyszłego miesiąca.

Tak więc po długim oczekiwaniu i po całym szeregu przedwcześnie puszczonych pogłosek zbliża się szybkimi krokami ważny dla całego społeczeństwa moment odnowienia naszego życia politycznego, oraz odświeżenia zażniedziały i zasiedziały rad miejskich i magistratów. Po Warszawie przyjdzie kolej i na Łódź, a następnie i na inne większe ośrodki państwowe, tak, aby mniej więcej na jesień, gdy staną się aktualne wybory do sejmiku i senatu, można było przystąpić do nich nie jak do jakiegoś tajemniczego i nieznanego X-a, lecz jak do doświadczenia, którego przebieg i wynik w pewnych granicach można z góry ustalić i przewidzieć.

rji na podstawie powszechnego, równego i tajnego prawa wyborczego. Z czynnego prawa wyborczego korzystają wszyscy obywatele bułgarscy, którzy ukończyli lat 21; bierne prawo wyborcze przysługuje osobom, które ukończyły lat 30 i władają językiem bułgarskim w słowie i piśmie.

Kobiety nie mają w Bułgarii prawa wyborczego.

Dzielnik wyborczy wynosi 20 tysięcy, ilość postów — 247.

Niema potrzeby rozwodzić się nad tem, do jakiego stopnia wybory do samorządów będą miały wpływ na dalszą taktykę rządu oraz linię dalszego rozwoju wypadków pomajowych.

W Anglii głosowania do ciał komunalnych są dla rządu często równie miarodajne, co wybory do parlamentu, i w razie jakichś gruntownych zmian w układzie sił oraz wyraźnego stwierdzenia głębokich zwrotów, jakie zaszły w opinii społeczeństwa, gabinet wyciąga z tego faktu konsekwencje, podając się do dymisji.

U nas oczywiście o podobnej ewentualności nie może być mowy, przedewszystkiem dlatego, że rząd dzisiejszy cieszy się wielkim autorytetem i popularnością w kraju, pozatem zaś parlament u nas nie odgrywa tej decydującej roli, a stosunek władzy wykonawczej i ustawodawczej daleko odbiegł od wzorów angielskich. Zagranica charakteryzuje dzisiejszą formę rządów w Polsce jako dyktaturę, my byśmy nazwali tę rzecz znacznie łagodniej — raczej jako odsunięcie samowładztwa sejmiku i znakomite wzmocnienie władzy wykonawczej kosztem parlamentu na pewien przejściowy okres aż do całkowitej stabilizacji stosunków i konsolidacji państwa.

I właśnie takiemu rządowi, który nie znajduje odpowiednika w układzie sił na ławach sejmowych, potrzebne jest wię-

cej niż każdemu innemu stwierdzenie od czasu do czasu kontaktu z pulsem społecznym, czy kierunek jego polityki harmonizuje, i znajduje oddźwięk i zrozumienie w szerokich warstwach ludności.

Istnieje jeszcze jeden powód, dla którego nauka z dokonanych wyborów będzie niezwykle cenna. Oto natychmiast po wypadkach majowych zaczęły się formować nowe stronnictwa t. zw. rządowe, operujące szczególnie wśród mieszczanstwa i pracowników umysłowych, a nawet wśród robotników, nie mówiąc o znacznej akcji nieświeskiej obszarniczo-przemysłowej, których zadaniem było stworzyć dla obecnego rządu oparcie w społeczeństwie i zapewnienie mu sukcesu podczas wyborów. Dotychczas trudno jest osądzić jakie wyniki dała ta akcja i jak głęboko partje te zdołały zapuścić korzenie w społeczeństwie polskim. Naszem zdaniem, sądząc z zewnętrznych przejawów, wyniki te nie zdają się być zbyt imponujące, a bladeść hasel i niewyraźność programów były powodem, dla którego owe stronnictwa nie zdołały przyciągnąć poważniejszej liczby adherentów, oraz nie mogą się poszczycić większymi sukcesami przynajmniej pod względem ilościowym.

Otóż właśnie stwierdzenie przez rząd, czy można dalej budować swą przyszłość na różnych prawicach narodowych, związkach naprawy i partjach

pracy, będzie najpięknym zadaniem obecnych wyborów do rad miejskich.

Wystawienie na listach kandydatów nazwisk osób, które są znane z entuzjazmu dla obecnego porządku rzeczy i poddanie ich próbie ogniowej wyborów, wykaże niezbiecie czy rząd może liczyć na dłuższą metę na stworzone przez siebie siły polityczne.

Kto wie, czy w razie niepowodzenia nie będzie zmuszony zawrócić z obranej obecnie drogi i czy nie zacznie szukać oparcia w dawniej istniejących stronnictwach, odgrywających decydującą rolę na terenie dzisiejszego sejmiku.

Jan Urbach.

Księgi opłat stemplowych

według nowych wzorów, ustalonych przez Ministerstwo Skarbu

poleca 5150 - 1

A. J. Ostrowski

Telefony 354 i 35-40.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „LUNA”

Ważny na dzień 27 kwietnia 1927

W programie obraz:

„Kochanka Gwardzisty”

Kupon daje prawo do nabycia 2 ch. biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse do godz. 6 zł. 125. po g. 6 zł. 2.00



Dziś i dni następnych

Wielki 14-akt. program!

„Rekiny Powojenne”

10 aktów najżywotniejszych prawd współczesnego życia w wykonaniu

Sowieckiej Kinoartystki **WIERY WORONINY** wraz z **R. DORINGIEM** boh. scen wiedeńskich

Nad program:

„Ja chcę się ożenić”

Upadek na głowę w 2 aktach.

Początek o godz. 6-ej.

ORAZ

„Walka z żonami”

Najwyższy czas w 2 aktach.

Ostatni seans o godz. 10-ej.

KINO TEATR
CZARY

Ostatnie trzy dni!

Klejnot ze skarbca literatury światowej!

„DON KISZOT”

Monumentalne arcydzieło filmowe według powieści

CERVANTESA

Poemat uczucia, słońca, wiary, optymizmu i zapału.

W rolach głównych:

W rolach głównych:

Don Kiszota z Manszy i Sanszo Panszy

PAT i PATACHON

Początek przedstawień w święta o godz. 12-ej w poł. — Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. Orkiestra symfon. pod kier. p. Niewiadomskiego



Wiadomości bieżące

Pożegnanie gen. Ledóchowskiego

W czwartek, dnia 28 b. m. o godzinie 14,55 opuszcza Łódź na zawsze z dworca Fabrycznego generał dyw. Ledóchowski Ignacy, dotychczasowy dowódca okręgu korpusu nr. IV. Odjeżdżającego korpusu nr. IV. Odjeżdżającego pułku oficerskiego nr. 10 łódzkiego.

Kosztowna administracja kas chorych

Połowa dochodów idzie na pensje urzędników

Jak już donieśliśmy przeprowadzona została ostatnio w szeregu kas chorych na terenie całego województwa lustracja wykazała szczegółowo poważne koszty administracyjne tych instytucji na terenie województwa łódzkiego. W niektórych kassach niedawno utworzonych sięgają one nawet połowy ogólnej sumy składek, w kassach dawno już istniejących waha się w granicach około 10 proc. (e)

Nie potrzeba podań dla uzyskania świadczeń społecznych

W ostatnich czasach bardzo wiele osób, pragnących otrzymać z wydziału opieki społecznej (Moniuszki 10) rozmaite świadczenia: jak to: zapomogi obiady, umieszczenie osób w domach dla starców i kalek, domach wychowawczych i t. p. zwraca się w tych sprawach do biura wydziału z piśmiennymi podaniami.

W związku z powyższym wydział opieki społecznej podaje do wiadomości, że świadczenia powyższe zainteresowani uzyskać mogą bez składania podań, a jedynie po zgłoszeniu się do biura wydziału i przeprowadzeniu przez wydział kontroli.

Pożar fabryki

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych straż ogniowa zaalarmowana została wieścią, iż w fabryce Z. Krakowskiego, mieszczącej się przy ul. Pomorskiej 69, wybuchł pożar. Na miejscu udały się natychmiast I i II oddziały straży ogniowej, które przystąpiły do akcji ratowniczej. Wobec szybkiej pomocy pożar został w krótkim czasie ugaszony. Przyczyny wybuchu pożaru nie zostały narazie ustalone, jak również nie obliczono jeszcze strat, jakie poniósł przedsiębiorstwo. (f)

Magistrat buduje 10 domów zamiast baraków dla bezdomnych — czynszowe kamienice

W poniedziałek, dnia 25 b. m., odbyło się 52 posiedzenie komitetu rozbudowy miasta. Obradom przewodniczył ławnik wydziału budownictwa inż. K. Folkierski.

W sprawie żądanych przez miasto kredytów w kwocie zł. 438,900 na budowę 10 domów miejskich na posesiu widzewskim, komitet postanowił zakomunikować Bankowi gospodarstwa krajowego iż cała posesja miejska na posesiu widzewskim została oddana dyrekcji P. K. P. na rozbudowę dworca, a ponieważ 100-metrowy pas wzdłuż ul. Rokicińskiej, po wybudowaniu dworca będzie dla miasta przedstawiał wysoką wartość handlową — postanowiono projektowane na posesiu widzewskim budowe miejskie wzniesić na placach miejskich przy ulicach: Podmiejskiej, Projektowanej i innych.

Co się tyczy udziału m. Łodzi w kredytach, które mają być udzielone przez Bank gospodarstwa krajowego na akcję rozbudowy, postanowiono wypracować komisję,

która by poczyniła odpowiednie starania, celem uzyskania poważniejszych kredytów dla Łodzi.

W sprawie projektowanej budowy baraków dla przymusowego umieszczenia lokatorów domów remontowanych uchwalono, że względu na ujemne rezultaty, jakie podobna akcja wydała w Warszawie, zaniechać budowy baraków, a natomiast zwrócić się do magistratu o podjęcie inicjatywy w kierunku budowania miejskich domów czynszowych, które mogłyby być zamieszkałe przez robotników miejskich, jednocześnie zaś służyć jako przejściowe mieszkania dla lokatorów remontowanych domów.

W końcu zatwierdzono szereg podań o kredyty budowlane oraz postanowiono wystąpić do Banku gospodarstwa krajowego, by tenże bank przy zamianie kredytów krótkoterminowych na długoterminowe, zwracał uwagę na ostateczne wykończenie budynków.

Remont mieszkania należy do gospodarza Wyroki i kary na opornych właścicielach domów

W dniu 22 kwietnia r. b. sąd pokoju IX okręgu m. Łodzi rozpoznawał sprawę, wytoczoną Joskowi Wajsovi, właścicielowi domu przy ul. Południowej nr. 27, za niewykonanie zarządzeń inspekcji w przedmiocie remontu mieszkania lokatora Mendla Balkowskiego.

Po zbadaniu świadka i wysłuchaniu przemówienia oskarżyciela publicznego, pełnomocnika magistratu, sąd wydał wyrok, którym zaocznie skazał Wajsa na zł. 30 grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu i zapłacenie zł. 3 kosztów sądowych. Jednocześnie sąd zobowiązał Wajsa do przeprowadzenia remontu w ciągu miesiąca pod rygorem wy-

konania tego na jego koszt przez magistrat.

W dniu 25 kwietnia r. b. sąd pokoju I-go okręgu m. Łodzi rozpoznawał sprawę, wytoczoną przez inspekcję mieszkaniową Franciszkowi Krochmalskiemu, właścicielowi domu przy ul. Szarej nr. 20, za niewykonanie zarządzeń wspomnianej inspekcji w przedmiocie remontu sufitu w mieszkaniu lokatora Ludwika Kaljoty.

Sąd wydał wyrok, którym skazał Krochmalskiego na zł. 30 grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 6 dni aresztu i zł. 3 opłaty sądowej, zobowiązując go przy tym do wykonania remontu w terminie 2-miesięcznym pod rygorem wykonania tego przez magistrat na koszt skazanego.

Łódzki oszust

na występach w Pabjanicach

W Pabjanicach zauważono niejakiego Jana Brzezińskiego, który podawał się za członka zarządu komitetu pomocy więźniom i zbierał ofiary na obronę uwięzionych.

Przez dłuższy czas oszust bezkarnie grasował i zbierał dość poważne sumy od naiwnych.

Wreszcie przypadkowo stwierdzono, że Brzeziński jest oszustem i że właściwie nazywa się Antoni Mandaliński i mieszka w Łodzi w hotelu Klukasa.

Zawiadomiona o oszustwach policja wszczęła śledztwo, lecz oszust zdolał zbiec, wobec czego wysłano za nim listy gończe. (b)

Z MUZYKI

Zakończenie sezonu orkiestrowego

IX symfonia Beethovena

Dyrekcja: Grz. Fitelberg. Chór tow. „Hazomir”. Soliści: Marja Mokrzycka (sopran), Halina Leska (alt), Adam Dobosz (tenor), Aleksander Michalowski (bas)

Wszystkie placówki muzyczne na obu półkulach łączyły się w jednym chórze dla złożenia hołdu największemu geniuszowi w setną rocznicę wlotu jego ducha w światy. Już od wielu dziesiątek lat tryumf geniuszu Beethovena jest bezsporny i bezgraniczny a kult jego doszedł już do stopnia takiego, że uroczystości tego kultu trwają nieustannie, że mamy do czynienia niejako z jubileuszem ciągłym którego podnieść nie może okazać chronologiczna. Dlatego też trudno o lepszy i odpowiedniejszy wybór utworu na uświetnienie sezonu koncertowego, jak zakończenie go IX symfonią Beethovena, gdy się ma w dodatku do rozporządzenia chór towarzyszący „Hazomir”, którego wykonanie „Ody do radości” wraz z końcową fugą symfonii jest „specialite de la maison”.

O dziewiątej symfonii pisałem wielokrotnie ale gdy słyszy się to monumentalne dzieło ponownie,

trudno nie ulec pokusie pisania o nim na nowo w myśl zdania: „Słyszeliście już, a więc posłuchajcie!”

W twórczości Beethovena można poprowadzić pnącą się od poziomu ku szczytom linję rozwoju, odzwierciedlającą wewnętrzny proces duchowego dojrzewania. O ile muzyka dwóch pierwszych symfonii jest jeszcze błyskotliwa, sztuka salonowej wytworności, przejętej od Mozarta, to w „Eroice” (trzeciej) znajdujemy już monumentalny styl symfoniczny mistrza, który na gruzach przeszłości wznosi nowy gmach twórczy. Odtąd każda symfonia jest manifestacją wewnętrznych przeżyć i odruchem nastrojowego napięcia chwili. Dziewiąta symfonia jest tym kressem tragicznej szarpaniny ducha, kiedy Beethoven - muzyk przeobraził się w natchnionego wieszczę - jest wlotem ku szczytom granic poetyckiej myśli i wyzwoleniem z materialnych więzów formalnych. Stąd powstał pogląd nie-

których muzykologów że dziewiąta symfonia jest przeczcuciem, czy przedświtem wagnerowskiego dramatu muzycznego, gdyż twórca posługuje się słowem pieśni, jako plastyczniejszym środkiem wyrazu, nie mogąc samym dźwiękiem instrumentalnym jasno odtworzyć uczuciowego nastroju. Pogląd ten jest mylny, ponieważ sam Beethoven jest opoką, na której wzniosły się trzy potężne kopuły nowoczesnej muzyki: romantyczna liryczna, muzyka programowa i dramat wagnerowski.

Dziewiąta symfonia Beethovena — to synteza jego twórczości i zarazem jego przeżyć. Mimo cierni, jakimi droga jego życia była uściślana, w Boga i dobro wierzący, wsluchany w harmonję swego ducha, artysta przemówił do świata w epilogu swojej twórczości: „O bracia, odmieńmy pieśń! Inne tony niechaj rozwesela i radość wzbudzą w nas”. Wspaniała fuga podwójna kończąca się kartą naddzielnego uduchowienia, gdzie chór powtarza: „Nad gwiazdami tam mieszka Ojciec uwielbiony”, przechodzi w Allegro, tempo żywe, coraz żywsze i ogólny hymn radości przemienia się w wir tonów, wylew bezmiar uczuciowego, podniesionego do wartości kosmicznego żywicy.

Beethoven stworzył dramat symfoniczny, zidealizował akcję i dialekt, dał wzorę obrazowania w muzyce niezależnie od wymowy. Duch plastyki sięga aż do najgłębszych

tajników duszy ludzkiej odtwarza przeszłość, a we współczesności czuje za całą ludzkość i z siebie wysnuwa jej losy tragiczne jej radości i cierpienia. Prawdą jest niewzruszona, że tylko ten, kto cierpiał tyle w życiu, był w stanie odmalować dźwiękami tak dobitnie światłą radość, za którą tęskniąc, żywiej odczuwał, niż ci, których los obdarzył szczęśliwością i od troski chronił.

Można użyć Beethovena nie odczuwając, jak można nie odczuwać muzy Szekspira lub Dantego, ale w jednakowym stopniu niewolno przyznać się do tego bez nowoczesnego przyznania się do impotencji duchowej. Gdyby pedagogja kształciła nie tylko umysł, ale i duszę Beethoven zająłby w szkole miejsce takie jakie w szkole dawniej zajmował Homer.

Znamienny jest końcowy ustęp testamentu twórcy: „...Jaki to ból i rozpacz, gdy ktoś stoi obok mnie i zdaleka słyszy płynące z pola głosy fujarki, a ja nie słyszę nic! Niewiele brakowało, bym zakończył z życiem. Lecz ona — Sztuka — wstrzymała mnie od tego rozpaczliwego kroku, czułem bowiem, że nie powinienem porzucić świata, dopóki nie wypiewam wszystkiego, co gra w mej duszy...” Tak więc zwyciężyła wola do życia i uśmiechem promiennej aureoli ożłociła twórczość genialnego mistrza. Rozświetlony optymizmem, z wszechbytem pogodnym, duch Beethovena pogodził się wreszcie

i z człowiekiem. W niewinnym motywie finału dziewiątej symfonii ukazał się „der reine Thor” — ten sam który w kilkadziesiąt lat później inkarnowany został w „Par-sivalu”.

Dziewiąta symfonia powstała w okresie, kiedy twórca był dotknięty zupełną głuchotą, a wystawiona była po raz pierwszy z końcowym chórem „Do radości” w wiedeńskim teatrze dnia 7 maja 1824 r. pod dyr. Umlaufa. Kiedy ucichły ostatnie dźwięki, widownia zatrzęsa się od oklasków, skierowanych pod adresem Beethovena, stojącego obok dyrygenta, a zwróconego twarzą do orkiestry. Nasłuchek prośby Umlaufa mistrz odwrócił się w stronę publiczności, która darzyła go, powstając z miejsc, objawami uznania.

Nie wiemy, jakim był wynik artystyczny pierwszego wykonania symfonii pod dykcją Umlaufa, są dziś jednak należy z objawów zadowolenia kapryśnej wiedeńskiej publiczności, że wykonanie było na wysokości zadania.

Nie będę się zapuszczał w szczegółową analizę onegdajszego odtworzenia symfonii z przyczyn szczupłych ram pisma nie specjalnego — powiem krótko — że gdyby Beethoven był obecnym na poniedziałkowym wykonaniu swego monumentalnego arcydzieła, kalectwo, którem go srogi los dotknął, nie wydałoby mu się tego wieczoru zgola tragicznym. (Hal)

W czwartek, dnia 28 kwietnia r. b., o godz. 1-ej w południe w drugą bolesną rocznicę śmierci:

B. P.

IZAAKA CZERNICHOWA

odbędzie się żałobne nabożeństwo. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Żona i córka.

Majstrowie fabryczni niezadowoleni z uzyskanej podwyżki

Jak wiadomo, orzeczenie komisji arbitrażowej które zlikwidowało zatarg w przemyśle włókienniczym w Łodzi, nie rozstrzygnęło postulatów majstrów fabrycznych oraz pracowników biurowych, pozostawiając sprawę tę indywidualnemu załatwieniu między zainteresowanymi stronami.

Obecnie pracownicy biurowi otrzymali już 25 do 30 proc. podwyżki do cennika ze stycznia 1924

roku, majstrowie zaś, mimo licznych konferencji, jeszcze sprawy tej nie zakończyli.

Przemysłowcy przyznali wprawdzie indywidualnie podwyżkę dla majstrów w wysokości 4 proc., mimo to jednak majstrowie nie zgodzili się na powyższe warunki i w bieżącym tygodniu zamierzają wystosować do przemysłowców pismo z żądaniem zwolnienia konferencji. (i)

Lęk przed fotelem prezydenckim W przededniu nowych wyborów do rady miejskiej

Sprawa opadzenia stanowiska prezydenta miasta zaabsorbowała wszystkie strony na terenie władz komunalnych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie partii N. P. R., na którym między innymi i tę sprawę omawiano.

Uchwalono, że przedstawiciel N. P. R. nie może obejmować stanowiska prezydenta miasta w schyłku kadencji rady miejskiej, a peł-

nienie tych funkcji przez p. wiceprezydenta Wojewódzkiego uważane jest jako konieczność na krótki okres czasu.

Co do innych ugrupowań, to przeważa zdanie, że wogóle nie dojdzie do wyborów prezydenta miasta, a jedynie przyspieszona zostanie sprawa rozwiązania obecnej rady miejskiej i rozpisanie nowych wyborów. (b)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś premiera sztuki Czesława Olszewskiego „Elenit Alfa”.

„Najdroższa moja Peg” dana będzie w nadchodzącą sobotę raz jeszcze na przedstawieniu popołudniowym po cenach najniższych.

Jutro, czwartek, „Kobieta i pajac” po cenach niższych.

W piątek na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł. 50 gr.) dana będzie po raz ostatni w sezonie wyborna komedia P. Gavault'a „Polamana drabina”, która wobec wyjazdu p. Relewicz-Ziembickiej więcej powtórzona nie będzie.

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reż. M. Szpakowicza niegrany dotąd na żadnej scenie polskiej drama wierszem L. H. Morstina „Dar Wistły”.

Łódzki korpus oficerski garnizonu łódzkiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, piękny melodramat „Chata za wsią” w 5 obrazach.

Jutro przewesoly wodewil w 4 aktach „Szukajcie dziecka”.

Pojutrze, w piątek, raz jeszcze „Chata za wsią”.

W sobotę premiera. Dana będzie „Królowa Jadwiga” Szujskiego.

DZISIEJSZY KONCERT ORŁOWA.

Dziś w Filharmonji grać będzie jeden z najznakomitszych pianistów doby współczesnej Mikołaj Orłow, którego występy wywołują we wszystkich miastach Europy nieopisany zachwyt i entuzjazm. Artysta na program dzisiejszego koncertu wybrał ze swego arcybogatego repertuaru utwory: Schuberta, Prokofiewa, Rimskiego - Korsakowa, Skriabina, Chopina i innych. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

Wiadomości gospodarcze

Ulgi importowe dla Łodzi Wyodrębnienie Łodzi w specjalny okręg

Jak już donieśliśmy, odbyli przedstawiciele kupiectwa łódzkiego specjalną naradę w sprawie rozluźnienia obecnych, krepujących przywóz przepisów importowych. Na konferencji tej pod przewodnictwem min. przem. i handlu Kwiatkowskiego przedstawiciele Łodzi wysunęli cały szereg postulatów, domagając się planowego przygotowywania list importowych i usprawnienia biuro-

kratycznych metod przy reglamentacji. Zasadniczym jednak postulatem kupiectwa łódzkiego był dezyderat wyodrębnienia Łodzi w oddzielny okręg, który posiadałby pewną autonomię w dziedzinie importu. Organizacje kupiectwa Łodzi zapewnione zostały, iż wysunięty na konferencji postulat wyodrębnienia Łodzi w specjalny okręg będzie niebawem zrealizowany. (e)

Rynek pieniężny

Cedula giełdy warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary 8.92

CZEKI

Holandja 357,90
Londyn 43,45
Nowy Jork 8,93
Paryż 35,04
Praga 26,50
Szwajcaria 172,125
Wiedeń 125,85
Włochy 51.—, 50,10
Sztokholm 239,55

Bank Dyskontowy 131.
Bank Polski 161—158—158,25
Bank Zj. Ziem. Pol. 4,45—4,40
Bank Handlowy 9,45—9,15
Bank Zachodni 5 10—5,05—5,30
Bank Zarobkowy 100—97
Kijewski 90,50—92
Brown Boveri 3,10
Częstocice 3,50—3,40
Cukier 5,60—5,35
Łazy 0,45—0,43
Węgiel 115,50—112—112,75
Cegielski 49—48
Lilpop 28,50—27
Norblin 162—161—163
Ostrowieckie 87—88
Pocisk 3,80—3,60
Zieleniewski 23,50—25—24,50
Staraehowice 5,25—4,60—4,70
Zyrardów 21,50—22,50—21,50
Habermusch 135
Zegluga 0,41—0,42
Lombard 155
Spiess 90
Czersk 1
Michałów 0,67—0,66
Firley 62—62,50
Wysoka 7,50—7,25
Nobel 5,20—5,10—5,30
Fitzner 7,75—7,50
Modrzejów 11,20—11,50—10,75
Ortwein 0,71
Parowozy 0,90—0,92—0,90
Rudzki 2,30—2,10—2,12
Ursus 2,70
Zawiercie 43—42
Borkowski 4,05—3,85
Spiryty 4—3,85—3,90
Drzewo 1

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 55,50—55,30
Pożyczka kolejowa 102,50
5 proc. poz. konwersyjna 68 — 57,75—68
8 proc. listy Banku Gospodarstwa Krajowego 91.
8 proc. poz. Banku Rolnego 91.
4,5 proc. listy zastawne ziemskie zł. 66—65
5 proc. obl. tow. kred. m. W-wy zł. 70
4,5 proc. obl. 64,50

NOTOWANIA BAWELNY.

LIVERPOOL, 23 kwietnia. Otwarcie. Maj 7,74, lipiec 7,91, październik 8,07, styczeń 8,18. Zamknięcie: kwiecień 7,77, maj 7,80, czerwiec 7,86, lipiec 7,95, sierpień 8,00, wrzesień 8,05, październik 8,09, listopad 8,12, grudzień 8,16, styczeń 8,19, luty 8,21, marzec 8,26.

NOWY JORK, 23 kwietnia. Bawelna. Dowóz do portów Atlantyku i Gollu 10.000, wewnątrz kraju 3.000, do Anglii 2.000, na kontynent 5.000, loco 15,25, maj 14,96—98, lipiec 15,20—23, sierpień 15,30, wrzesień 15,45, październik 15,50—51, listopad 15,59, grudzień 15,69—71, styczeń 15,71—72, marzec 15,87.

NOWY ORLEAN, 23 kwietnia. Bawelna. Loco 14,76, maj 14,86—87, lipiec 15,15—17, październik 15,38—39, grudzień 15,53—54, styczeń 15,54—55.
BREMA, 23 kwietnia. Bawelna. 16,44

Notowania złotego.

W dniu 26 kwietnia 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn 45,50
Zurych 58,50—57,70—58,00
Berlin wpl. na Warszawę 46,98—47,22
na Poznań 46,95—47,17
Gdańsk wpl. na Warszawę 57,55—57,69

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 26 kwietnia — (Pat.)
Zamknięcie giełdy.
Nowy-Jork 455,11½
Holandia 12,14
Francja 124,01
Belgia 54,95,14
Włochy 87,57
Niemcy 20,49
Szwajcaria 25,25,11½
Wiedeń 54,52
Warszawa 45,50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 26 kwietnia (Pat) Notowania końcowe
Londyn 124,01
N. Jork 25,55
Niemcy 20,475
Szwajcaria 49,1—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 26 kwietnia 1927 r.
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk. 57,48—57,50
Warszawa 57,40—52,28
Londyn 9,175
Berlin 121,022—122,625

Niesumiennych dłużników

zamyka się w areszcie

Na wczorajszym posiedzeniu wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi było rozpatrywane podanie o zgłoszenie upadłości kupcowi łódzkiemu Alkwiemu Zermerowi, właścicielowi fabryki pończoch przy ul. Piotrkowskiej nr. 110.

Sąd postanowił ogłosić upadłość Alkwiemu Zermerowi, sędzią komisarzem mianować sędziego handlowego dr. Leona Hirszberga, kuratorem adw. Dicksteina, a upadłego osadzić w areszcie dla dłużników. (o)

Kupcy amerykańscy na targach poznańskich

Międzynarodowe targi w Poznaniu donoszą, że otrzymały telegraficzną wiadomość od prezesa związku kupców w New Yorku, iż w nocy z 3 na 4 maja przybywa wycieczka kupców amerykańskich w liczbie 50, celem zwiedzenia targów.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „RECORD”

Ważny na dzień 27 kwietnia 1927
W programie obraz:

„Błazen i wołyżerka”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po 60 gr

GAZETA SPORTOWA



Ciekawy moment z bokerskiej walki o mistrzostwo świata, rozegranej w Nowym Yorku między Maloney'em i Delany'em. (Szczegóły przyniósł przed kilku dniami „Głos Polski” w korespondencji z Ameryki)



Final wojskowych zawodów szermierczych w Warszawie



Niebezpieczna sytuacja podbramkowa podczas ostatnich rozgrywek ligowych w stolicy

Pokój

z oddzielnym wejściem, przyzwicie umeblowany, w śródmieściu poszukiwany od zaraz. Oferty do „Głosu” sub „S. 60”. 3131—2

LEKARZ-DENTYSTA

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4. Telefon 54-12
Przyjmuje od 12 do 4—7. 755—01

Kronika zagraniczna

CARDIFF CITY ZDOBYWA PUHAR I LIGI

Dnia 23 b. m. odbyło się w stadionie w Wembley przy udziale olbrzymiej ilości widzów spotkanie finalistów o puchar pierwszej ligi angielskiej piłki nożnej. Cardiff City udało się zwyciężyć The Arsenal 1:0 i w ten sposób zdobyć po raz pierwszy puchar piłki nożnej.

TURNIEJ TENNISOWY W SZWAJCARJI

Pierwszy tegoroczny turniej tenisowy w Szwajcarii Montreux - Palace L. T. C. rozpoczął się przy pięknej pogodzie, jednakże cały szereg najlepszych rakiet zawiódł w ostatniej chwili. A więc w pierwszym rzędzie brak było pań Golding i Landry (Paryż) oraz starego mistrza niemieckiego Kreuzera.

W piątek rozegrano już pierwszy finał, a mianowicie w grze podwójnej panów. Najlepsi gracze turnieju: mistrz Niemiec Hans Moldenhauer i anglo - szwajczyk H. E. Fisher zwyciężyli łatwo angielską parę Maddock - Mitchell 6:3, 6:2, 6:1. Moldenhauer i Fischer spotykają się również w finale gry pojedynczej panów. W konkurencji pojedynczej pań spotykają się w finale panna Aussen (Niemcy) z panną Keahs (Anglia).

W poniedziałek rozpoczął się wielki turniej w Montreux - Territet, w którym wezmą udział, poza wymienionymi, panowie Kleinschroth i Demasius (Niemcy) i panna Conquet (Francja).

KŁĘSKA MISTRZA EUROPY.

Ferrand (Hiszpanja), który ostatnio otrzymał od międzynarodowej unii bokerskiej tytuł mistrza Europy w wadze muszej, zdążył już ponieść klęskę. Został on pobity na punkty przez świetnego pięściarza francuskiego Treves w Paryżu.

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO WEISSMÜLLERA.

W walce o mistrzostwo Ameryki w pływaniu, która odbyła się ostatnio w Chicago, zwyciężył Weissmüller w zawodach na 100 jardów stylem dowolnym w świetnym czasie 51,4 sekundy, bijąc Waltera Spence'a i Jamesa Hall'a.

PRZYGOTOWANIA DO OLIMPIJADY.

Rząd hiszpański przeznaczył dla hiszpańskiego komitetu olimpijskiego kredyt w wysokości 125.000 pesetów na udział w zawodach olimpijskich w 1928 roku. Z sumy tej 6.000 pesetów przeznaczono na wysłanie delegacji do St. Moritz.

WŁOCHY — IRLANDJA 2:1.

W zawodach piłki nożnej w Dublinie Włochy pokonały Irlandję w stosunku 2:1.

REKORDY ŚWIATOWE PADAJĄ

Nowy Jork. W zawodach lekkoatletycznych Ritola pobił rekord światowy na dystansie 3 mil, wykazując 13 m. 56,2 sek., a następnie pobił drugi rekord światowy na dystansie 280 jardów, wykazując czas 26,8 sek.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kina „CORSO”

Ważny na dzień 27 kwietnia 1927
W programie obraz:

„Moralność ulicy”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

Stolica wszechświatowej neurastenji

Na Montparnassie pędzą bezpłodny żywot ludzie, którzy odczuwają paniczny lęk przed nocą

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Paryz, w kwietniu.

W latach francuskiej inflacji Montparnasse był ośrodkiem międzynarodowej neurastenji. Jego tysiąc zorganizowanych, czy też zaimprowizowanych atelier,

„Rotonda“, gdzie Trocki ongiś grywał w szachy,

a Modigliani wódką zalewał piekacz głód, Notre - Dame, pełne blondynek i brunetek, etablissements, w których

anglicy i Angielki w milczeniu, solidnie „wstawiają się“ na ponuro — wszystko to były objawy właśnie owej neurastenji. Wiele tutaj szukano i coś nie coś znaleziono; ale to było rzeczą drugorzędną.

Przedewszystkiem chodziło o ilosciowe wymiany cyganerji.

„Nie sto —, lecz tysiąckrotnie będzie wzywać mego imienia“, mówił bożek cyganów sztuki.

Na Montparnassie mówiono i robiono wiele uciecznych rzeczy. A więc np.

kubizm, czyli tęsknota do stwlu.

Albo np.

dadaizm, czyli likwidacja formy.

Nie tutaj je wynaleziono, ale tutaj rozdzielano je, niby nagrody, między uczonych i pilnych uczniów.

Natomiast zupełnie wyraźnie osiagano metamorfoze kształtów ludzkich i ubramia. Powoli

zaczęło się tak ubierać, czesać i stroić, jak malowali niektórzy malarze;

dla międzynarodow. ruchu futurystycznego skoczonych i niedowarzonych estetów wynaleziono jakies

esperanto fryzury i nakrycia głowy

Montparnasse musiał odegrać swoją rolę, jak przed czterdziestu laty Montmartre, a przed trzydziestu — Schwabing. Piłki niebieskie mają swoje gniazdko, lisy - nory, a cyganerja - knajpy. Ale Montparnasse chciał być czemś więcej, a mianowicie miastem w mieście. Na

żywało się że

tutaj wydawane są hasła nowego życia i nowej sztuki;

powstała jakby mennica banknotów i bilonu kultury. Jest to oczywiście nonsens! Trzeba raz wreszcie powiedzieć, czem jest i czem wogóle może być Montparnasse.

Jest on poprostu ośrodkiem międzynarodowej neurastenji, miążdzącym wszystko, co może choć przez chwilę wydawać się czynem.

Tutaj blakają się

rewolucjonisci,

których w Belleville i Boulogne przyjmowano wybuchami homeo-rycznego śmiechu;

arystokraci,

którzy więcej dbają o oryginalność krawatu, niż o utrzymanie gatunku;

tubylcy, którzy zgubili swoją Francję, i obcokrajowcy, którym zginęła ich zagranica.

Jedni mają kiepski żołądek i piją wiecznie białą kawę; inni, ci z dobrymi żołądkami, wchłaniają alkohol; ale wszyscy oni

mają poszarpane nerwy.

Niema przecież dla nerwów nic gorszego, niż estetyzowanie, a tutaj się bez wyboru, celu i umiaru estetyzuje.

Zanim się ci ludzie wyniszczą, niszczą święty sen.

Prawdziwi montparnassici są wrogami snu, których jednak trzeba odróżnić od

nocnych puszczków Montmartre'u

Tamci są przeważnie spokojnymi obywatelami, którzy w ciągu kilku nocy wyzbywają się niepokojących krew szaleństw. Należą oni do gatunku higienistów społecznych.

Gdy ci ludzie pozbywają się odpowiedniego pliku banknotów i te-

go drobnego zanieczyszczania duszy, powracają do domów i warsztatów

i zaczynają znowu gromadzić godziny pracy. Systematycznie, z zadowoleniem i w pełnym poczuciu obowiązku.

Pozatem Montmartre posiada jeszcze

zawodowców rozrywkowych, którzy wprawdzie mają pieniądze, ale którym zupełnie brak duszy.

Daliby oni dużo, gdyby umieli rozkoszować się dobrą książką, lub kulturalną rozmową, ale są

skazani na tańce i pijaństwo, ponieważ to są jedyne ich życiowe ostoje.

Ale montparnassici należą do owych napiętnowanych, niespokojnych, rozbitych a coraz liczniejszą rzeszę stanowiących

ludzi, którymi włada noc, którzy wciąż jeszcze nie mogą iść spać. Nie szukają oni poculunku oszołomienia i rytmu; nie szukają również alkoholu, bowiem, gdyby tak było, nie piliby do białego dnia mlecznej kawy i lemoniady;

szukają oni przedewszystkiem światła,

gdyż, jak tylko się ściemnia, opada ich zdradziecki wstręt do mieszkai.

Lęk przed nocą można uważać za dowód subtelności.

Przecież cały lud instynktownie

mówi, że noc nie jest przyjacielem żadnego człowieka. Ci ludzie nie płaczą, nie skarżą się; błądzą, jak motyle dokoła źródeł światła. Są oni biedniejsi i nieszczęśliwsi od tych bezdomnych, którzy spijają pod mostami, gdyż posiadają łóżko, pokój czasami mieszkanie, częste żonę i dzieci, ale mają organiczną wadę:

lęk przed nocą.

Cywilizacja zrobiła wielki krok naprzód stwarzając wielkie miasta, w których ci wrogowie snu znajdują przytułek.

Ileż musieli oni wycierpieć w owych czasach, gdy jeszcze nie było wielkich miast i nocnych lokali! Wtedy ich niepokój wyrażał się w przygody, lub przestępstwa. Raubritterzy średniowiecza, piraci, romantyczni zbójcy etc. byli wła-

śnie takimi ludźmi.

Ktoś nazwał ongiś rewolucjonistów „nieboszczykami na urlopie“; nasi neurastenicy są właściwie w ciągu dnia lunaty-

kami na urlopie.

Ale skąd ci rozsypani i roztargnieni ludzie, którzy nie potrafią przeżyć jednego dnia w samotności, mają wziąć siły do pracy twórczej? Całe noce spędzają na rozsądnych rozmowach i ćwiczeniu mózgu, a gdy przychodzi dzień, przeznaczony na twórczość wówczas

ręka, jedyna pozytywna zdobycz człowieka, drży

i nie jest zdolna do działania, które cechuje pewność i śmiałość.

Wielka szkoda, że Montparnasse stał się właśnie takim, jakim jest.

Montmartre, knajpy malarzy i kawiarnie literatów, był grzeczną zabawą, która niczego nie tworzyła, ale i niczego nie niszczyła.

Inaczej jest z Montparnassem. Nie chciałbym nikomu z Bałkanów ubliżyć, ale mam wrażenie, że

Montparnasse jest czemś w rodzaju bałkanizacji życia artystycznego,

stwarzającej w najprostszycich sprawach chaos poglądów i sądów. Laboratorium twórcze przerodziło się w aptekę.

Był czas, gdy Montparnasse odgrywał rolę miejsca ucieczki lepszych elementów twórczych;

ten czas dzielił się na dwa okresy. Pierwszy okres: bunt francuskiego ekspresjonizmu przeciwko wszystkiemu co trąciło posejzmem. Drugi okres: międzynarodowe rendez-vous dla zwalczania małomieszczkańskich elementów miasta Paryża. Ale dzisiaj ta rola się skończyła, dzisiaj jest to właściwie

postawione na głowie małomieszczkaństwo,

reprezentowane przez podwójnie niebezpiecznych filistrów, którzy na prawdziwą walkę dawno machnęli ręką...

Montparnasse jest ową słomką, której tonący się chwytą, ale starannie wydezynfekowaną, owiniętą w bibułkę z etykietką firmy, ustawioną na stole baru zarezerwowaną do cocktail'ów i wątpliwego rodzaju lemoniad. Ale

nie ma już żadnej wartości dla ludzi, łaknących świeżej wody źródlanej.

Franciszek Ronec.

Dziś i dni następnych
Atrakeja sezonu! Najbardziej trapiący film!
Rewelacyjne arcydzieło wytwórni
FIRST NATIONAL PICTURES



Kochanka Gwardzisty
(Grzeszki carskich oficerów)
Najwybitniejsza sztuka filmowa pełna napięcia i finezji z życia oficerów w Petersburgu i Tomsku.

W roli głównej: **CONSTANCE TALMAGDE**
jako gwiazda carskiego baletu uroczą, pełną werwy

— Rosyjska muzyka —
w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod kierunkiem p. Bajgelmana

VII zjazd związku harcerstwa polskiego



Członkowie zjazdu na inauguracyjnym posiedzeniu w sali politechniki warszawskiej



Lustracja i kursu instruktorów policyjnych przez głównego komendanta policji, pułk. Maleszewskiego

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“
do Miejskiej Galerii Sztuki
Ważny na dz. 27 kwietnia 1927

Kupon daje prawo do nabycia dwóch biletów w cenie po 80 gr. od godz. 12 do 11 wieczorem

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“
do kinoteatru „ODEON“
Ważny na dzień 27 kwietnia 1927

W programie obraz: „Moralność ulicy“

Kupon daje prawo do nabycia 2-eh biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po zł. 1.50

FELJETON

Witajcie!

Dwa i pół roku mija od czasu, gdyśmy się w tem miejscu dość często widywali, wymieniając za każdym razem garść komplementów pod adresem bliźnich, przezwannie urzędowych.

Ja poruszałem temat i rzucałem kilka epitetów, wysłuchując, żeby ściany nie słyszały, rozwijał litanję, uzupełniając ją tem, owem i jeszcze innem... przekleństwem. I tak nam życie miało na harmonijnej współpracy: my — swoje, tamci, niby chłostani, a de facto chłoszczący — też nadal swoje.

Wiele się od tych czasów zmieniło.

W znakomitym stopniu zwiększyła się liczba tych, którym z jednej strony zabrano towary bez pokrycia, a z drugiej strony — gotówkę na pokrycie zaległości skarbowych. Są to dzisiaj, jak z tego widać, ludzie bezstronni i niepotrzebni, a dla państwa nawet szkodliwi, ponieważ przez swe istnienie zmieniają jedynie na niekorzyść statystykę podatkową.

Cała ich praca ogranicza się do tego, że robią dług i coraz gorsze wrażenie.

Ziją jedynie dlatego, że boją się umrzeć, zdając sobie sprawę z tego, jak wielkie grożą dziś kary za zwłoki.

Dziwne również zmiany nastąpiły w stanie cywilnym kobiet.

Statystyka uczy, że coraz mniej zawiera się małżeństw. Z praktyki wiadomo, że w zawrotny sposób zmniejsza się ilość panien. A przytem i statystyka ma rację i praktyka nie myli. Wytworzył się nowy, odmienny stan kobiety: ni to panna, ni mężatka. Powiedziałbym kobieta przejściowa. Jest przytem gospodarczo uświadomiona i rozumie doniosłe znaczenie kredytu, czego najlepszym dowodem jest fakt, że wszelkie stosunki opiera na zaufaniu do... osób trzecich. Stąd właśnie tak mało dziś tajemnic, a tak wiele skandalów.

Trudno poruszyć odrazu wszystkie zmiany, jakie w ciągu ostatnich trzech lat nastąpiły. Będę zresztą do nich jeszcze nie raz powracał.

Sam również się poważnie zmieniłem. Kobiety twierdzą, że na niekorzyść. Ha, trudno! Już taki jest los mężczyzny, że wraz z wiekiem zmienia się, chcąc nie chcąc w stosunku do kobiet na minus.

Pozatem przekonałem się na własnej skórze jeszcze kilka razy, że np. nie wszystkie świnię na czworakach chadzają, w chlewkach mieszkają i żołądź konsumują, słowem, że w podstawowej tablicy gatunków zoologicznych wiele jest nieścisłości, a w wielu wypadkach pozory w błąd wprowadzają.

Bogatszy w doświadczenie i ulepszy oczywiście w gotówkę, witam Was dzisiaj, kochani Czytelnicy, na starych śmieciach, potwierdzając słuszność odwiecznej zasady: „wszędzie dobrze, w domu najlepiej!” Zabieramy się znowu wspólnymi siłami do zmiany porządku, a raczej nieporządku świata i jego łódzkiej filii! Witajcie i bądźcie dobrej myśli!

głk.

500 złotych kary za niezameldowanie zmiany adresu

Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych z polecenia komisarjatu rządu funkcjonariusze policji rozpoczną kontrolowanie po domach melników rezerwistów, czy wszyscy dopełnili obowiązku zameldowania zmiany adresu, słowem czy wszyscy mieszkają jeszcze pod adresem, wymienionym w książeczce wojskowej.

Powyższe przeprowadzone będą ze względu na ogłoszone obecnie ćwiczenia oficerów i szeregowych rezerwy.

Wszyscy rezerwiści, którzy tego obowiązku nie dopełnili, winni niezwłocznie zgłosić zmianę adresu w biurze wojskowo-policyjnym magistratu. Opieszalym grożą kary grzywny do 500 złot. (i)

Walka o higieniczne warunki życia i pracy
Uchwały i rezolucje VI zjazdu lekarzy i działaczy samorządowych

Po zakończeniu zjazdu lekarzy i działaczy samorządowych, uczestnicy przyjęli następujące rezolucje:

W SPRAWIE HYGIENY PRACY:

1) zważywszy, iż współczesna higiena pracy i technika sanitarna posiada wystarczające środki dla uzdrowienia pracy zawodowej w przemyśle i rzemiosłach, VI zjazd uznaje, że w celu skoordynowania badań naukowych i powiększenia ich wydajności, należy utworzyć „Centralny instytut pracy” wraz z muzeum pracy;

2) zjazd uchwała iż niezbędnym jest skoordynowanie i ujednostajnienie ustawodawstwa dotyczącego prawnej ochrony pracy z uwzględnieniem wymogów społecznej higieny;

3) zjazd uznaje za konieczne utworzenie inspekcji higieniczno-lekarskiej jako autonomicznej sekcji min. pracy i op. społ., działającej w porozumieniu z inspektorem pracy;

4) uznając znaczenie i celowość prac inspektorek pracy w zakresie kontroli i opieki nad pracą kobiet i młodocianych, zjazd uważa za konieczne jaknajszysze utworzenie inspektorów kobiecych w ośrodkach o masowym zatrudnieniu kobiet.

WALKA Z DYMEM.

Uwzględniając stan zanieczyszczenia powietrza w naszych miastach, VI zjazd uważa za konieczne zwrócić się do rządu z prośbą o jaknajszysze wydanie ustawy o ochronie powietrza od zanieczyszczenia z dymem oraz objęcia kontroli nad zadymieniem miast.

Zjazd uznaje iż pożądanym jest, by związek miast polskich ogłosił konkurs na pracę o skutecznych sposobach walki z zadymieniem miast.

W SPRAWIE GRUŻLICY.

1) a) koniecznym jest jaknajszysze wydanie ustawy szpital-

nej; b) koniecznym jest tworzenie związków celowych dla prowadzenia szpitali dla umysłowo-chorych, wenerycznych, gruźliczych i innych; c) koniecznym jest skreślenie ustawy o kasach chorych, p. 3 art. 43, obciążającego budżety samorządów; d) uznać za celowe, ażeby lekarze szpitali samorządowych byli stałymi etatowymi pracownikami miasta.

2) Wobec groźnej klęski mieszkaniowej, mającej olbrzymi wpływ na szerzenie się gruźlicy i innych chorób, VI zjazd stwierdza konieczność podjęcia przez czynniki samorządowe i rządowe akcji budowlanej na szeroką skalę oraz wydatnego popierania spółdzielczego ruchu budowlanego.

Zaopatrzenie mieszkańców w dostateczną ilość dobrej wody do pi-

cia (wodociągi) i racjonalne odprawienie z miasta ścieków (kanalizacja) — stanowi pierwszorzędną i podstawową zadanie władz komunalnych przedewszystkiem w miastach liczących ponad 25 tysięcy mieszkańców.

Mając na względzie nie tylko zdrowie ludności ale również interesy miasta do urzeczywistnienia tego zadania przystępować należy wzorem miasta Łodzi, nie oczekując na poprawę ogólnych warunków finansowych wzgl. na otrzymanie pożyczki zewnętrznej, a przeciwnie, opierając się na zwykłych budżetowych środkach i przeznaczając na cele związane z budową wodociągów i kanalizacji, rok rocznie pewien chociażby nieznaczny odsetek sum budżetowych.

Nieustanną skargą dzisiejszych naszych rajskich

Ew jest

„Adamie, nie mam się w co ubrać!”

Z filmu „LUNY”
„Liść Figowy”

Najnowszy film „LUNY”

„Liść Figowy”

„Adamie, nie mam się w co ubrać!”

Wielkie rewje mód w kolorach naturalnych.

„Kto smaruje -- ten jedzie!”

Dwa „posmarowani” wywiadowcy pojechali... do więzienia

W dniu wczorajszym wydział karny sądu okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Ilinicza rozwał charakterystyczną ze względu na tło i osoby sprawę przeciwko 28 letniemu Józefowi Dołędze, wywiadowcy warszawskiego urzędu śledczego oraz 42 letniemu Witoldowi Kusowi przodownikowi łódzkiego urzędu śledczego, oskarżonym z art. 51 i 657 części III k. k.

Jak wynika zeznań świadków sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 10 grudnia ub. r. kierownik komisarjatu policji państwowej w Łowiczu, Jan Nowicki wydelegował posterunkowego służby śledczej, Józefa Dołęgę, do Łodzi w celu przeprowadzenia poszukiwań i ewentualnego odebrania futra, skradzionego w Łowiczu

niejakiemu Krasnowolskiemu. Futro to, według danych dochodzenia, znajdowało się w Łodzi u niejakiego Romana Dębowskiego.

Przybywszy do Łodzi dn. 11 grudnia ub. r. Józef Dołęga otrzymał do asysty przodownika miejscowej policji śledczej Witolda Kusa.

Obaj wywiadowcy udali się około 11 rano do fabryki Geysera, ponieważ Dębowski, jako pracownik wspomnianej fabryki, był w tym czasie przy pracy.

Podczas rozmowy z Dębowskim wywiadowcy dowiedzieli się, że futro znajduje się u niejakiego Szymona Kowalczyka zamieszkałego przy ul. Szosa Pabjanicka 48. Gdy wywiadowcy przybyli do Kowalczyka wydał on palto wywiadowcom, zaznaczając przytem, że

kupił je od niejakiej

Miazkowej.

W międzyczasie wywiadowca Dołęga kazał Dębowskiemu odnieść futro do najbliższego komisarjatu na przechowanie.

Dębowski wyszedłszy z komisarjatu, ku wielkiemu swemu zdziwieniu ujrzął, że

tuż za nim chodzą obaj

wywiadowcy.

Gdy Dębowski oddalił się od komisarjatu podszli do niego obaj wywiadowcy i oświadczyli mu, że

będzie źle z nimi,

to jest z Dębowskim, Kowalczykiem i Miazkową i że będą osadzeni w więzieniu za rzekomą kradzież palta.

Gdy Dębowski począł prosić wywiadowców o względy powiedzieli mu, ażeby wystarał się o „setkę”, a wszystko będzie w porządku.

Wywiadowca Józef Dołęga zaznaczył przytem, że o godz. 7 wieczorem przyjdzie do mieszkania Dębowskiego i na tę godzinę powinien on naszykować pieniądze.

Taką mniej więcej rozmowę obaj wywiadowcy, a w szczególności Dołęga, przeprowadzili z Kowalczykiem i Miazkową.

Punktualnie o godzinie 7 wieczorem obaj wywiadowcy przybyli do mieszkania Dębowskiego i Dołęga zapytał:

„Masz pan gotówkę?”

po chwili zaś

„Przedaj, bo nie mam czasu”.

Dębowski

wręczył Dołędze 50 złotych, a kiedy ten zapytał, dlaczego tak mało, odrzekł, że pomimo silnych starań u znajomych, więcej gotówki pożyczyc nie mógł.

Upłynęły dwa dni i gdy pewnego razu Dębowski opowiedział o swej przygodzie z wywiadowcami w gronie swych znajomych, ci

wyrazili oburzenie na „łapownictwo” i poradzili Dębowskiemu, aby za meldować o tej „transakcji” w policji.

Wszczęto natychmiast dochodzenie dyscyplinarne, w wyniku którego obaj wywiadowcy, Józef Dołęga i Witold Kus zostali usunięci ze służby państwowej.

W dniu wczorajszym oskarżeni przed sądem okręgowym o łapownictwo nie przyznali się do winy, twierdząc, że oskarżenie to jest ze strony Dębowskiego aktem zemsty.

Wezwani na sprawę świadkowie potwierdzili stan faktyczny.

Prokurator Feit domagał się najsurowszej sankcji karnej, w szczególności dla wywiadowcy Józefa Dołęgi, nazywając go inicjatorem tej całej „łapowniczkiej imprezy”.

Obrońcy oskarżonych prosili o uniewinnienie obu oskarżonych, motywując to tem, że oskarżeni padli ofiarą złych instynktów tych osób, którym zwykle deptali po piętach, spełniając swe obowiązki.

Po 2-godzinnej naradzie sąd, wzięwszy pod uwagę, że głównym inicjatorem przestępstwa był Józef Dołęga, oraz że Witold Kus współdziałał w przestępstwie, uznał obu oskarżonych winnych łapownictwa i skazał:

28 letniego Józefa Dołęgę na 2 lata ciężkiego więzienia, a 42 letniego Witolda Kusa na 6 miesięcy więzienia. (R.)

ANGIELSKA HERBATA
SIBUNION

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111 m.).

16,45 — 17,10. Program dla dzieci „Miś i Micia” wykonają pp. Wanda Tatarkiewiczówna i Benedykt Hertz.

17,15. Koncert: orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Seweryn Snieckowski (obój solo) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

18,40 — 19,00. Rozmaitości.

19,00 — 19,25. „Skrzynka pocztowa”.

19,30 — 19,55. Odczyt p. t. „Komunikacja”, wygłosił prof. A. Janowski (z cyklu „Co każdy o Polsce wiedzieć powinien”).

20,30. Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa.

22,30. Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol”.

Praga (348,9 m.).

17,00. Koncert.

20,40. Koncert.

22,15. Komedja.

23,45. Muzyka taneczna.

Berlin (483,9 m.).

13,30 — 14,00. Muzyka dzwonów kościelnych z Parochialkirche w Berlinie.

17,00 — 18,00. Koncert popołudniowy.

22,30 — 24,30. Muzyka taneczna kapeli Gloria.

Wiedeń (517,2 m.).

11,00. Koncert przedpołudniowy.

16,15. Koncert popołudniowy.

21,05. Wieczór pieśni i duetów. W programie: Schumann, Brahms, Dvořak. Lekka muzyka wieczorna kapeli Siling.

Paryż - Clichy (Radio-Paris). (1750).

16,45 — 17,40. Koncert popołudniowy orkiestra, fortepian i wiolonczela. W programie: Labis.

20,45. Koncert konkursowy, zorganiz. przez „Echo de Paris”: Opera. W antrakcie komunikaty prasowe.

Wrocław (315,8 m.).

20,15. Konc. symfoniczny: C. Franck

— Warjacje symfoniczne; Czajkowski

— Serepada na smyczkową orkiestrę i koncert fortepianowy (Józef Szwarz).

Frankfurt (428,6 m.).

19,30. Utwory Maxa Regera na orkiestrę (Sinfonietta i warjacje na temat Mozarta).

Medjoan (322,6).

20,45. Drugi i trzeci akt z opery „Lo-reley”.

Bern (411 m.).

20,15. Wieczór pieśni Haendla, Schuberta, Brahmsa i mistrzów starej włoskiej szkoły.

Rzym (449 m.).

20,45. Koncert orkiestrowy - wokalny.

Dawentry - Londyn (1600 m.).

20,15. Koncert kameralny (utwory Quantza, Scarlatti, Mozarta, Glucka i in.).

23,00. Muzyka taneczna z Riviera Club.

Odczyty

ODCZYT BOGDANA hr. RONIĘKERA.

Odczyt Bogdana hr. Roniękera, który odbędzie się w czwartek, dnia 28 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w sali filharmonji, wywołał w mieście naszym olbrzymie zainteresowanie. Odczyt ten stanowić będzie niewątpliwie sensację, jakiej Łódź już dawno nie miała. Hr. Ronięker mówić będzie o swych przeżyciach więziennych p. t. „Tragedja więzienia”. Słowo wstępne p. t. „Bogdan Ronięker, kobieta i proces” wypowie znany literat warszawski red. St. A. Wotowski, autor całego szeregu prac naukowych „Tajemnice życia i śmierci”, „Duchy i zjawy” i in.

Pan Wotowski prelekcję swoją pod powyższym tytułem wygłaszał dwukrotnie w Warszawie przy szalenie zapelnionej sali.

Odczyt zorganizowany został przez krajową agencję koncertową.

ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY

DŁUGOSZOWSKIEGO.

W piątek, dnia 29 kwietnia, o godz. 6.15 wiecz. w sali filharmonji, wygłosi odczyt nieustrudzony bojownik idei postępu redaktor T. Wieniawa-Długosowski na temat „Obalenie caratu” (Wybuch rewolucji rosyjskiej).

Prelegent m. in. mówić będzie o roku 1905, 1914 i 1917, o upadku dynastji Romanowych, o przyczynach rewolucji rosyjskiej, do czego doprowadziła rewolucja rosyjska, co to jest rewolucja? i t. d.

Odczyt ze względu na osobę prelegenta, który walczył z caratem i brał czynny udział w rewolucji rosyjskiej, budzi żywe zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa.

Bilety sprzedaje kasa filharmonji, biuro „Promień” Piotrkowska 81 i księgarnia „Książka”, Zielona 11.

Pomoc dla instytucji kredytowych

65 milj. zł. na pożyczki i gwarancje

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Minister skarbu p. Czechowicz, na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów przedłożył projekt ustawy o uzupełnieniu ustawy o upoważnieniu rządu do zaciągania pożyczek państwowych.

Mocą tego projektu minister Skarbu ma być upoważniony do udzielania pomocy instytucjom kredytowym w formie pożyczek lub gwarancji w łącznej sumie do 65 milionów złotych.

Pocztowcy niebawem otrzymają

jednorazową zapomogę z kas państwowych

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje: Wicepremier P. Bartel konferował wczoraj z ministrem poczt i telegrafów p. Miedzińskim, w sprawie doraźnej pomocy dla pocztowców.

Jak staliśmy się, przyznanie jednorazowej zapomogi w myśl życzeń tych pracowników państwowych będzie zrealizowane w najbliższym czasie.

Spadki amerykańskie

Po niżej wymienionych osobach, zmarłych w Ameryce, pozostały spadki. Spadkobiercy i wierzyciele zmarłych są wzywani przez władze spadkowe w Ameryce do zgłaszania swych praw:

1) Alter Isaac, 2) Berkowitz Charles, 3) Ciborowski Joseph, 4) Cohen Ichok, 5) Eisler Marie, 6) Goldstein Ida, 7) Goździk Helen, 8) Gładzik Ferdynand, 9) Gall Leopold, 10) Jarmoliak Isaac, 11) Karpf Max, 12) Kahn Alexander, 13) Podolski Isaac, 14) Potolewski Gustaw, 15) Seiman Lazor, 16) Scopinisky Rose, 17) Schaefer Froin, 18) Schmelz Minnie, 19) Terezkiewicz Teodor, 20) Waszink Albert, 21) Waszkiewicz Stanisław, 22) Weiss David, 23) Wollberg Emma, 24) Jaworowicz Stanisław, 25) Steinberg Hyman, 26) Rothenstein Abram, 27) Goldstein Beile, 28) Wasserman Sarah, 29) Baylis Abraham, 30) Apfelbaum Adolf, 31) Strauss Leopold.

Zainteresowani winni się zgłaszać u d-ra Henryka Winawera, Warszawa, Koszykowa Nr. 70. (Tel. 401-37).

Banda morderców meksykańskich

zniesiona z powierzchni ziemi

PARYŻ, 26 kwietnia. (ATE). — Rząd meksykański wydał komunikat oznajmiający o rozbiciu bandy morderców, kt. napadli na pociąg 20 bież. mies. i dopuścili się okrucieństw nad podróżnymi. Banda została zupełnie zniszczona po 5-godzinnej walce. Przeszło 60 bandytów zginęło w walce, a tylko nieznaczna część dostała się do niewoli.

Nim słońce wszędzie rosa oczy wyje...

Europie grozi katastrofa

Z wielkiego wierzyciela staliśmy się wielkim dłużnikiem

LONDYN, 26 kwietnia. (ATE). Sir George Paish oświadczył na bankiecie, wydanym w klubie nowojorskim, że Europa zbliża się nieuchronnie do katastrofy finansowej. Jakże środki należy przedsięwziąć, aby tę katastrofę powstrzymać?

Przedewszystkiem należy skre-

ślić wszystkie długi wojenne, znieść zobowiązania reparacyjne Niemiec, budować koleje w krajach nierozwiniętych gospodarczo i doprowadzić do zwiększenia się wymiany towarów między Europą a Stanami Zjednoczonymi. Świat nie wyciągnął jeszcze konsekwencji z tego faktu, że Europa

z wielkiego wierzyciela zamieniła się w wielkiego dłużnika.

Dzięki wojnie Europa straciła w rocznym dochodzie 1,200 milionów dolarów. Dochody z krajów pozaeuropejskich prawie że zniknęły, a wzrosła potrzeba sprowadzania surowców z zagranicy.

Niemcy odczuwają brak środków żywności

BERLIN, 26 kwietnia. (PAT). — Na zebraniu parlamentarn. frakcji niemiecko-narodowej w Mamburgu minister gospodarstwa Rzeszy Schiele wygłosił referat, w którym, omawiając politykę handlową Niemiec, stwierdził, że sytuacja gospodarcza Rzeszy ciągle jeszcze pozostaje pod wpływem blokady żywnościowej, wskutek czego daje się odczuwać brak środków żywności.

Eksport niemiecki może obecnie w najlepszym razie osiągnąć trzy czwarte swego stanu przed-

wojennego i to w zakresie fabrykatów gotowych. Głównymi ciężarami, wpływającymi na eksport niemiecki, są, zdaniem ministra, podatki, daniny socjalne i cęzary, wynikające z planu Dawesa.

Rozwiązanie zagadnień gospodarstwa niemieckiego leży na linii wyrównania tarę na rynku wewnętrznym i ochrony pracy rodzimej przez odpowiednią zagraniczną politykę handlową.

Wwóz środków żywnościowych kosztuje Niemcy obecnie od 3—4

miliardów marek rocznie. Należy więc zwrócić szczególną uwagę na podniesienie rolnictwa i na skierowanie emigracji ludności z miast na rolę.

Przemówienie swe zakończył minister Schiele wezwaniem do pracy nad podniesieniem rolnictwa. Igłą magnesową polityki niemieckiej jest to, co naród stworzył w przeszłości. Magnes ten wskazuje Niemcom jeden kierunek, a mianowicie drogę na Wschód.

Koniec cechów, majstrów i czeladników

Nowa ustawa przemysłowa znosi pozostałości średniowiecza

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia rady ministrów znajduje się projekt ustawy przemysłowej.

Zasadniczy artykuł projektu głosi:

„Za przemysł uważa się wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające lub handlowe“.

Jeden z artykułów projektu głosi:

„Przy prowadzeniu przemysłu cudzoziemcy korzystają z równych praw z obywatelami państwa polskiego“, jeżeli w ich ojczystym kraju obywatele polscy posiadają równe prawa z obywatelami miejscowymi“

Ustawa głosi dalej:

„Dla urządzenia zakładów przemysłowych wymagane jest uprzednie zatwierdzenie przez władzę przemysłową projektu jego urządzenia“.

Dalej rozporządzenie, obejmujące ogółem 198 artykułów, omawia sprawę przemysłu domokreńskiego, targów, małych i wielkich korporacji przemysłowych i t. p.

Wprowadzenie nowego rozporządzenia w życie znosi oczywiście całkowicie istniejące dotychczas pozostałości średniowiecza w postaci cechów, majstrów, czeladników i t. p.

Państwo będzie zwracać cło przy wywozie barwionej przędzy wełnianej

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje: W „Monitorze Polskim“ ogłoszono dzisiaj rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu do rozporządzenia w sprawie zwrotu ceł przy wywozie przędzy wełnianej barwionej.

Na mocy tego rozporządzenia

dla dokonania odprawy celnej przy wywozie wymienionym produktom upoważniono następujące urzędy celne: Grajwo, Turmont, Zachacie, Stołpce, Zdobunowo, Bielsko, Sosnowiec, Kraków, Łódź, Warszawa.

Faktycznie wywóz wymienionych wytworów może się odbywać

tylko przez graniczne, kolejowe i morskie, urzędy celne.

W dalszych artykułach rozporządzenia bardzo dokładnie określono szczegóły procedury odprawy celnej, spisywanie odnosnych dokumentów, t. j. kwitów wywozowych i plombowanie przędzy.

Oblicze dzienników

Dowcipne spostrzeżenia sekretarki biblioteki Carnegiego

W Paryżu, w siedzibie fundacji Carnegiego, otwarta została nowa obszerna czytelnia.

Sekretarka, która rozdziela dzienniki między żądną nowin czytającą publiczność, scharakteryzowała dowcipnie pisma w rozmowie z pewnym dziennikarzem jak następuje:

„Amerykańskie“ są piękne, duże i mocne; złożyć je niełatwo. Numer niedzielny „New York Times'a“ ze wszystkimi swymi dodatkami, waży przynajmniej kilo.

„Brytańskie“ są długie, druk ma ją ścisły, wyglądają smutnie; czytelnik odgaduje, że są zrodzone we mgłę i że im zimno.

„Niemieckie“ mają minę surową. „Berliner Tageblatt“ rozchmurza się tylko w niedzielę skromnymi dodatkami. „Frankfurter Ztg.“ uśmiecha się rzadko.

„Czechosłowackie“, „austriackie“ i „szwajcarskie“ są rozsądne, umiarkowane, przeszłyby prawie niepostrzeżenie w tłumie, tak samo jak „włoskie“ i „hiszpańskie“, które jednak usiłują zwracać uwagę.

„Rumuńskie“ mają czcionki wielkie, ponure i bijące w oczy tytuły. Większość dzienników w krajach bałkańskich ma treść ubogą.

„Jugosłowiańskie“ są urozmaicone i sympatyczne.

„Węgierskie“ protestują energicznie przeciw swemu położeniu finansowemu.

„Skandynawskie“ są mało ożywione i blade, otaczająca je atmosfera północna wycisnęła na nich swoje piętno.

„Rosyjskie“, zarówno „czerwone“, jak „białe“, przybierają odcienie spokojniejsze w łagodnym świetle naszej czytelnicy, ale są niezrozumiałe dla „przeciętnego czło-wieka“.

Pisma „polskie“ wreszcie, są, zdaniem sekretarki, zadowolone ze swego losu. Dyskontują przyszłość i interesują żywo pewne grono czytelników.

Dwa miliony starych panien

Poważne kłopoty emancypantek angielskich

Statystyki angielskie zawierają pewną niepokojącą rubrykę, która przykuwa uwagę emancypantek, grasujących na terenie Londynu. Odnosi się ona do liczebności kobiet w Anglii i świadczy o przerażającej nadwyżce niewiast w krainie Albionu. Ta inwazja kobiet trwa już od roku 1801, ale to, co się dzieje od roku 1911 przechodzi wszelkie granice przyzwoitości. W roku 1911 na 1.000 mężczyzn wypadało 1068 kobiet, w r. 1921—1096.

Liczba mężczyzn (w 20—45 roku życia) zmniejszyła się od roku 1911 do roku 1921 o całe 100 tysięcy, natomiast liczba kobiet zwiększyła się z 7.307.000 na 7.693.000. Na 1.000 mężczyzn wypada 1.470 panien, które twierdzą, iż mają 30 — 35 lat, co zresztą nie należy brać zbyt serio.

W roku 1911 w całej Anglii było 18.075.239 mężczyzn i 19.811.460 kobiet.



„Moralność ulicy“

Dramat erotyczno-obyczajowy w 12 aktach, osnuty na tle stosunków erotycznych Berlina.

W rolach głównych: **Werner Krauss, Ernest Hofman, Małgorzata Kupfer, Mia Pankau i Ewi-Ewa.**

UWAGA: Chcąc dać możność obejrzenia szerszym masom Sz. Publiczności tego wybitnego filmu wyświetlamy jednocześnie w kinie CORSO, gdzie ceny miejsc są niższe!



Dziś!
Po raz pierwszy w Łodzi!

Dziś!
Po raz pierwszy w Łodzi!

Najgenialniejsza mistyfikacja dziennikarska

Ciemność się rozprasza — gdy słońce wschodzi

Próżność i naiwność ludzka nie zna granic

Nawet najbardziej wyrozumiały komentator musi przyznać, że nagłówek przytoczony u góry, jest produktem nauczycielskiej głupoty. Czy da kto wiarę, że pod powyższym hasłem mógł się zorganizować komitet honorowy poważnych parlamentarzystów, aby poświęcić pomnik wielkiego człowieka, który nigdy nie żył?

Ktorego egzystencji nie można było niczem innym dowiedzieć, jak zacytowaniem wymienionego aforyzmu o wschodzącym słońcu.

Kto wątpi, czy było to możliwe, niech odszuka w bibliotece komplet gazet z pierwszych miesięcy 1914 roku gdzie napewno opisana jest historia pomnika dla znakomitego Hegesippusa Simona.

Pisma francuskie z owych czasów zamieszczają szpalty całe o tej najgenialniejszej mistyfikacji dziennikarskiej.



Historja Kobiety,
w której rozpatł się bujny temperament, siódmiu szalu i rozkoszy i historia ognistej maszyny, zrewoltowanej przeciwko kobiecie, która uległa buntowi krwi.

Najnowszy film polski
najnowsza premiera
„REDUTY”

Głupota i ambicja ludzka pozostała przy życiu.

Nawet po wojnie europejskiej, Na jesieni 1913 roku otrzymali senatorowie i deputowani francuscy

zaproszenie do komitetu, honorowego dla poświęcenia pomnika Hegesippusa Simona. Kto miałby ochotę uświęcić tę uroczystość przemówieniem, ten miał otrzymać natychmiast

potrzebne dane z życia tego wielkiego człowieka.

Hegesippus Simon nigdy nie istniał; cytata, wydrukowana w nagłówku listów, a pochodząca jakoby od Simona musi nawet na małym zdolnym człowieku

robić wrażenie idiotyzmu; każda encyklopedia, jakiegokolwiek sprawdzenie wykryłoby natychmiast mistyfikację. A jednak

25 parlamentarzystów francuskich oświadczyło swą gotowość wstąpienia do komitetu honorowego,

a prawie połowa prosiła o dostarczenie materiału dla przygotowania mowy, którą chcieliby wygłosić o wielkim Hegesippusie Simonie z okazji odsłonięcia pomnika.

Oryginalne listy zostały wydane w niewielkiej broszurze która jest obecnie dość rzadka. Autorzy części tych listów

piastowali różnej teki ministerjalne.

Nawet były minister oświaty, wiceprezydent senatu, Maurice Faure,

przyłączył się „człemu sercem” do uczczenia „przywódcy demokracji”

i prosił jednocześnie o notatki o tym wielkim mężu.

Notatek tych senator nie otrzymał ze zrozumiałych powodów.

Jeszcze lepsza była odpowiedź innego pana którego nazwiska nie można wymieniać, gdyż odgrywa on dotychczas wybitną rolę:

„Żałuję że stan mego zdrowia nie pozwala mi uczcić tego wielkiego wychowawcy demokracji mową, jakbym to chętnie uczynił...”

Inny senator oznajmił: „Hegesippus Simon urodził się nie w departamencie Oise, lecz w Guinecourt, w departamencie Pas de Calais”.

Ach, niestety, wielki Hegesippus wcale się nie urodził. Jedyną zasługą, jaką można mu przypisać, jest

zdemaskowanie głupoty ludzkiej. Za to należałby mu się pomnik gdyby można wiedzieć, jak onby wyglądał. Tu fantazja zawodzi.

Hegesippus Simon nigdy nie żył. Ale głupota jest nieśmiertelna.

P. P.

Turniej szachowy o mistrzostwo Polski

Rezultaty pierwszego tygodnia

Dzień wczorajszy całkowicie poświęcony był dokończaniu przerywanych partii.

A po sześciu dniach gry zebrano się ich aż czternaście.

Rezultat ich był następujący:

Kolski wygrał z Łowckim, zremisował z dr. Kohnem i przegrał z Regedzińskim.

Frydman (W.) łatwo wygrał obie końcówki z Hirszbajnem i Friedmanem (Lw.).

Kleczyński efektownie wygrał z Chwojnikiem.

Kremer bez dalszej walki poddał partję z dr. Kohnem.

Makarczyk zremisował z Regedzińskim.

Blass przegrał obydwie partje: z Regedzińskim i Daniszewskim.

Chwojnik po błędnie partnera wygrał z Hirszbajnem.

Łowcki przegrał z Makarczykiem, zremisował z Kremerem i nie zakończył z dr. Tartakowem.

Ubiegły tydzień nie obfitował w niespodzianki. Na czele turnieju kroczy A. Rubinstein, osiągnąwszy stu procentowy wynik. Jest on obecnie we wspaniałej formie.

Wskazują na to nie jego wygrane, ale sposób i lekkość kombinacji i prowadzenie partji w dążeniu do zwycięstwa. Każda jego partja, to coś skończonego, genialnie opra-

cowanego; niektóre z nich przedstawiają nawet wartość teoretyczną, wobec nowych wariantów, przeprowadzonych przez wielkiego mistrza. Bezsprzecznie i bezkonkurencyjnie otrzyma on w turnieju I nagrodę, a z nią i tytuł mistrza Polski na 1927 r.

Mistrz Polski na 1926 r. D. Przepiórka winien być zadowolony, że w tak godne ręce oddał swe mistrzostwo.

Mniej dotychczas pokazał, niż się po nim spodziewano, dr. Tartakower. Jego wygrane partje nie przedstawiają wielkiej wartości; są one poprawnie prowadzone, lecz niestety, w wygraniu wydatnie pomagali mu partnerzy. W każdym razie mamy niepionną nadzieję, iż wielki ten mistrz da nam jeszcze okazję do podziwiania swej gry.

Dobrą grę, zarówno w ataku, jak i obronie pokazał Regedziński. Przegrał on jedyną partję i to do takiego „rekina”, jak Rubinsteina.

Nadspodziewanie ładnie trzyma się Makarczyk: partja jego z dr. Kohnem śmiało kandydować może do nagrody za piękność.

Nierówno grają Chwojnik, Frydman (W.), dr. Kohn i Kolski.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa nagrody od III do VII rozegrają: Regedziński, Frydman (W.), dr. Kohn, Chwojnik, Makarczyk i Kolski.

Ogólny wynik po 6 dniach gry następujący:

1. Rubinstein 6 (6),
2. dr. Tartakower 3 i pół (6),
3. Regedziński 4 (6),
4. Chwojnik 4 (6),
5. Frydman 3 (5),
6. Makarczyk 3 (5),
7. dr. Kohn 2 i pół (5),
8. Hirszbajn 2 i pół (6),
9. Kremer 2 i pół (6),
10. Kleczyński 2 (5),
11. Kolski 2 (5),
12. Daniszewski 2 (6),
13. Łowcki 1 i pół (6) i jedna przegrana.
14. Blass 1 i pół (6),
15. Friedman (Lw.) 1 (5),

(w nawiasach oznaczona jest ilość granych partji).

Dziś w siódmym dniu turnieju grają:

Kremer — Makarczyk, Daniszewski — Kolski, dr. Tartakower — dr. Kohn, Chwojnik — Łowcki, Frydman (W.) — Rubinstein, Kleczyński — Blass, Friedman (Lw.) — Hirszbajn, wolny Regedziński.

W rozpoczętym dn. 25 b. m. turnieju o mistrzostwo polskiego związku szachowego największe szanse zdawać się mają:

Apel (Łódź), Feinmesser i Towbin (W.).

APOLLO Konstantynowska 16

W sobotę, dnia 30-go kwietnia 1927 roku
otwarcie
Wielkiego Międzynarodowego Turnieju
WALK FRANCUSKICH

Szczegóły w atiszach. Szczegóły w afiszach.

Kopia lepsza od oryginału

W pogoni za oryginalnymi pomysłami balów maskaradowych przyszło amerykańkom do głowy urządzać zabawę kostjumową, na którą wszyscy bez wyjątku: mężczyźni zjawili się obowiązkowo ucharakteryzowani na Chaplina. Atrakcją

BUNT KRWI
i
ŻELAZA

Najnowszy film polski
ukaze się w
„REDUCIE”

Odcinek nowelistyczny „GŁOSU POLSKIEGO” z dnia 27 kwietnia 1927 r.

STEFAN ZWEIG

W ZAULKU

Stojąc tak i oczekując jakby czegoś w samotnym zaułku, usłyszałem nagle, jakby za jakąś ścianą śpiewaną przytłumionym głosem piosenkę niemiecką, — arje z „Wolnego strzelca”. Śpiewała kobieta, bardzo źle, ale po niemiecku tu w obcym zakątku świata. Kto, spytałem siebie, mówi tutaj moim ojczystym językiem, kogo wspomnienie unosi z tej niesamowitej uliczki w stronę kraju rodzinnego? Zaczęłem słuchać bliżej za głosem, badając kolejno drzwi drzemiące z zamkniętymi okiennicami, z poza których czasami błyskało światelko, lub zapraszająca do wnętrza ręka. Naweźwiałem widniały jaskrawe napisy, krzyżące plakaty zapowiadały ukryty bar ale wszystko było zamknięte, odstręczające a jednak jednocześnie zachęcające. Głos, śpiewający teraz refren, stawał się coraz wyraźniejszy: już rozpoznałem dom, z którego wychodził. Wahałem się przez chwilę pocz. podszedłem do wewnętrznych drzwi, szczerze zastanowionych białymi firankami.

drzwi, stłumione światła lamp i posłane łóżka zdradzały ich właściwe przeznaczenie.

Przy stole, opierając się na lokalach, siedziała uszmiłkowana, zmęczona dziewczyna, — w głębi przy buficie otyła, brudno-szara gospodyni szeptała coś do drugiej, niebrzydkiej dziewczyny. Moje powitanie ostro przecięło ciszę; dopiero po dłuższej chwili przyszło ziewające nudą echo odpowiedzi. Nieswojo mi było w tej pustce w tem pełnem napięcia milczeniu. Chętnie byłbym wyszedł, ale moje zakłopotanie nie miało podstawy, więc z rezygnacją usiadłem przy stole. Dziewczyna, uświadomiwszy sobie swój obowiązek, zapytała, co będę pił. Według akcentu poznałem odrzucił niemieckę. Obstałowałem piwo. Poszła i wróciła owym ociepiałym krokiem, który w jeszcze większym stopniu zdradzał obojętność niż pustka w oczach, tłoczących się pod powiekami, jak gasnące płomyki. Zupełnie mechanicznie według zwyczajów takich izb, postawiła obok mego drugi kufel dla siebie. Gdy przepijała do mnie, jej wzrok obojętnie prześlizgnął się po mojej postaci. Twarz miała właściwie jeszcze ładną, o regularnych rysach ale wewnętrzne zmęczenie kładło na niej piętno trwałności. Wszystko opadało ciężko, powieki były ociężałe, wlo-

sv roztrzępane; policzki, poplamione nędzną szminką i zlekka obrzękłe, już zaczynały się poddawać, rzucając szeroką falde aż do ust. Suknia wisiała na niej niedbale, głos miała zrunowany, ochrypliły od dymu i piwa. We wszystkim czułem człowieka który jest zmęczony i tylko z przyzwyczajenia kontynuuje życie.

Pełen zakłopotania i przerażenia rzuciłem pytanie. Odpowiedziała, nie patrząc na mnie obojętnie, tępo, ledwie poruszając wargami. Miałem wrażenie, że jestem niepożądanym gościem. W głębi izby ziewała gospodyni druga dziewczyna siedziała w kącie, jakby oczekując, aż ją zawołam. Najchętniej opuściłbym ten lokal, ale wszystko we mnie było ciężkie, siedziałem w tej nasyconej zaduchem atmosferze, przykuły ciekawością i lękiem, bowiem ta obojętność miała w sobie coś denerwującego.

Nagle zadrziałem, zaskoczony jaskrawym śmiechem. Jednocześnie zachwiał się płomień lampy: prąd powietrza wskazywał, że ktoś za moimi plecami otworzył drzwi.

— Już znowu jesteś? — odzwała się drwiąco moja sąsiadka po niemiecku. — Już znowu włóczysz się koło domu, ty kutwo. No wiać do środka, nic ci nie zrobię.

Spojrzałem szybko najpierw na tę, która rzuciła to powitanie, jakby ogień zionął z jej wnętrza, a potem na drzwi. Momentalnie poznałem tę chwiejącą się postać, ten pognębiony wzrok człowieka, który uciekł, gdy tu wchodziłem. Trzy małe zakłopotanie kapeluszy w ręku, jak żebrak, i drżał pod obuchem tego śmiechu, który, jak spazm, wstrząsał jej ciałem a któremu z głębi od bufetu, towarzyszył szybki mamrot gospodyni.

— Tam sobie usiądź, koło Franciszki — rozkazała biedakowi, gdy się tchórzliwym, chwiejnym krokiem przybliżył. — Widzisz przecież, że mam pana.

Krzyknęła mu to po niemiecku. Gospodyni i druga dziewczyna rozśmiały się głośno. Nie rozumiały napewno ani słowa, ale widocznie już znały tego gościa.

— Daj mu flaszkę szampana, Franciszko, tego najdroższego — krzyknęła, śmiejąc się, do towarzyszek, poczem dodała w jego stronę z ironią: — Jeśli ci jest za drogo to wręczaj na ulicę, ty nędzny skapczce. Chciałbyś się pewno darować na moje gapieć: ja wiem, ty chciałbyś iść wszędzie darmo!

(D. C. N.)
(Tłumaczył G. W.)

KURJER FILMOWY

PROFILE GWIAZD FILMOWYCH Mary Philbin

Urodzona w Chicago 16 lipca 1914 roku Mary Philbin, po ukończeniu nauk wstąpiła do szkoły tańców klasycznych. Pewnego dnia posłała fotografię na konkurs piękności, zorganizowany przez wielki dziennik chicagowski, wkrótce o tem zapomniawszy. W parę tygodni później, przyszedłszy do szkoły, była przywitana hętaśliwym entuzjazmem koleżanek, powiewających wielką gazetą — oto miała Mary otrzymać pierwszą nagrodę na konkursie piękności.

Wkrótce potem Eric von Stroheim, przejeżdżając przez Chicago, zaprzagnął — znać laureatkę konkursu. Zachwycony jej wdziękiem, zaproponował Mary wstąpienie na ekran. Propozycja została przyjęta i w kilka dni później Mary wraz z matką udała się do Hollywood. Młodziutka dziewczyna, wyrwana z rodzinnego ogniska, w zupełnie obcym dla niej otoczeniu, źle się czuła. Tembardziej, że słyszała wokół siebie złośliwe uwagi, że zaangażowanie jej było fantazją von Stroheima. Z początku powierzano jej niewielkie role, aż wreszcie w r. 1923 Eric von Stroheim przystępuje do kręcenia „Dziewczęcia z Karuzeli” i powierza Mary rolę główną. Po „Dziewczęciu z Karuzeli” Mary Philbin najbardziej porwała publiczność w rozgłosnym „Upiorze z Opery”. Najnowszymi jej filmami są: film reżyserji europejskiej E. A. Duponta p. t. „Kochaj mnie, a świat będzie moim”, gdzie Mary Philbin występuje wraz z Betty Compson i Normanem Kerry i ostatnia „Tajemnica dworu królewskiego”.

„ODEON” — „CORSO” „Moralność ulicy” Dramat erotyczny

Wspaniały obraz produkcji niemieckiej z takimi bytanami ekranu, jak: Werner Kraus, ulubieniec łódzkiej publiczności, Ernest Hofmann, piękny Jan Riemann śliczna Mia Pankau i Evi Eva.

Film zasługuje na wyróżnienie, albowiem obok ciekawego nadwyrzaz scenarjusza, wspaniałej reżyserji, dominuje przedewszystkiem w obrazie tym koncertowa gra artystów. Całość utrzymana jest na poziomie jaknajwyższym. Z uznaniem należy podkreślić wysiłki ruchliwej dyrekcji kino-teatrów: Odeon i Corso, która nie ustaje w doborze największych pereł ekranu, rzucanych na rynek polski.

„Sport” gwiazd filmowych Rekordy rozwodów Hollywood

To, co w życiu partykularza niemal za skandal uchodzi — w sferach filmowych — zwłaszcza amerykańskich, jest codziennym prawie zjawiskiem.

Mowa oczywiście o rozwodach. Żadne kroniki — najsensacyjniej szych wydarzeń świata — nie notowały podobnych „rekordów” — jakże dostarczają nam księgi stanu cywilnego słynnych centrów filmowych Hollywood — New York.

Dla przykładu przytoczymy parę danych statystycznych.

Przypuszczamy, iż nie popełniamy nietaktu mówiąc na tem miejscu i o tych, co nazawsze odeszli. W niczem to nie uchybi pamięci nieodżałowanych Barbary La Marr i Ewy May, jeśli nadmienimy, iż pierwsza z nich przeszła siedem rozwodów druga zaledwie 3-ch miała mężów.

Bohater — „Daglina” niezrównany Paweł Wegener rozwodził się cztery razy. Ostatnią jego żoną była słynna tancerka rosyjska Lidja Salmonowa. Obecnie żoną jego jest młoda aktorka sceniczna Greta Schröder.

Wspaniały — Mefisto, E. Jänings był bohaterem prawdziwej (nie filmowej) tragedji. Jego druga bo-

wiem żona, Lucy Höflich — z miłości doń porzuciła swego też drugiego męża, mistrza maski, genialnego Conrada Veidta.

Tragiczny Conrad pocieszył się jednak wkrótce — i obecnie jest szczęśliwym, po raz 3-ci, małżonkiem. Z trzecią żoną i pierwszym dzieckiem z drugiego małżeństwa bawi obecnie w Hollywood.

Nie mniej sensacyjne „karambole” rozwodowe przytrafiły się — Mae Murray Poli Negri, Ossi Oswaldzie, Lili Dagover i sympatycznemu tubuzowi Harry'emu Liedtke, który po 8 latach pożycia z Käthe Dorch — rozwodził się by na nowo rozpocząć miodowe miesiące z inną wybranką serca, młodziutką Gretą Moosheim.

Naogół jednak rozwody w świecie filmowym przestają wzbudzać specjalną sensację — a bohaterzy nie przejmują się zbytnią zmianą ról i miejsca. Kontredansik małżeńsko - rozwodowy odbywa się w rytmie normalnej protekcji bez zbytłych wstrząsów i burz. — Zwyczajnie jak to na filmie — według wskazówek reżysera. Na rozkaz „zaczynamy” rozpoczynają się zaloty, „kręcić” — zawarty zostaje ślub — „zblizenie” — nowy ro-

zans — „stop, gasić światła” — rzcwód i znów da capo ad finale.

Najbardziej z powodu rozwodów zda się cierpieć stodka Liljana Gish, która rozwiodła się już dwa razy. — Obecnie jest żoną najwplywowszego krytyka N. Yorku G. E. Nathaena.

W fatalnie kłopotliwym położeniu znalazł się popularny Faty Grubasek — znalazł bowiem pewnego poranku przed drzwiami własnego mieszkania trupa swej wielbicielki która, nie mogąc zostać jego żoną, popełniła samobójstwo.

Rozwód (drugi) Charlie Chaplina zbyt obszernie był komentowany, aby jeszcze raz omawiać skandalicznie - romantyczne przygody smutnego wesołka.

Szczęśliwie unikającami rozwodów oprócz wzorowych stał małżeńskich Henny Porten — Dr. Kaufman i Mary Pickford — Douglas Fairbanks sa tylko cudowne dzieci ekranu Jackie Coogan i Baby Peggy, prawnie bowiem „niezdolni” są jeszcze do zawierania ślubów.

Dobry Bóg filmu niechże ich jaknajdłużej uchwala od smutnych doświadczeń ich starszych kolegów.

B. N.

„REDUTA”

„Rekiny powojenne”

Austrjacka produkcja filmowa znowu ożywiła się bardzo znacznie ostatnimi czasy. Usiłuje ona pokryć dużą część zapotrzebowania samej Austrii, a prócz tego coraz energiczniej stara się konkurować na rynku światowym z filmem amerykańskim.

Powodzenie to jest zasłużone, gdyż filmy austriackie chociaż nie posiadają szczególnego polotu, sa rezultatem solidnej i świadomej celi pracy.

Z pośród ostatnich dzieł austriackich na pierwsze miejsce wystupa się film p. t. „Rekiny powojenne”. Obraz ten jest wykrawkiem rzeczywistości bez żadnych „szminek” i t. p. pruderji.

Obiektyw aparatu utrwalił na taśmie prawdziwe życie Wiednia w czasie wojny wszechświatowej i okresie inflacji, życie nieudekorowane piękną wystawą, życie takie jakie było w rzeczywistości, ludzi podupadłych i „rekinów powojennych”.

Wobec „Rekinów powojennych” w których prawda życiowa łączy się z głębokim poczuciem artysty — miłką wszelkie banalne pochwały, a milczący w zadumie i wzruszeniu widz, składa wykonawcom filmu hołd.

Wiera Woronina wrusza do łez ogromem ekspresji w tragicznie silny wyraz i prawdy życiowej, oddawanej z wiernością zwierciadła. Film daje maximum wrażeń i silnych wzruszeń. Niema tu wystawnych dekoracji, akcja rozgrywa się w ramach codziennego, szarego życia oddanego z niebywałą precyzją z dbałością o szczegóły.

Całość odznacza się doskonałemi wyciem, posiada szereg wybitnie emocjonujących scen. Gra całego zespołu stoi w zupełności na wysokości zadania, co potęguje oczywiście walory scenarjusza.

Film zasługuje na wyróżnienie i aplauz.

„CZARY”

„Don Kichot” z Patem i Patachonem w rolach głównych

Znakomici komicy duńscy stworzyli arcydzieło godne tych mistrzów. Ci, niekoronowani królowie humoru, ulubienicy naszej publiczności, zasłużyli sobie na sprawozdanie z tego obrazu w samych superlatywach. O wartości świadczy fakt, że demonstrowany był przez okragły tydzień poprzedni w „Lunie” i z powodu kolosalnego powodzenia został przeniesiony na kilka tylko dni do „Czarów”. Pat i Patachon sa w tym obrazie wprost niezrównani, to też obraz szczerze polecamy miłośnikom kina.

Sensacja w Łodzi

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach rozpoczyna się w kinoteatrze „Apollo” wielki międzynarodowy turniej walk francuskich z udziałem najlepszych sił krajowych i zagranicznych. Między innymi zapowiedziany jest przyjazd wielokrotnego mistrza świata Kawana, polskiego mistrza Sztekkera, który ostatnio zdobył mistrzostwo Europy na rok 1927. murzyna Thomsona, fenomenalnego technika i bohatera filmu „Władczyni Świata”, oraz wielu innych, znanych już w Łodzi z poprzedniego turnieju, jak żydowskiego szampiona Wildmana, Brylli, Michelsona i t. d.

Wobec niebywałego powodzenia jeszcze tylko dziś!



Wobec niebywałego powodzenia jeszcze tylko dziś!

„Żydowskie szczęście” (Menachem Mendel)

— Komedjodramat w 10-ciu aktach według dzieła —

Szalom Alejchema w wykonaniu artystów — „Habimy”

oraz żydowskiego teatru kameralnego w Moskwie

Początek o godz. 6-ej po poł., ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

„LUNA”

„Kochanka gwardzisty” z Konstancją Talmadge w roli głównej.

Życie rosyjskie od dłuższego czasu stało się kopalnią dla poszukujących świeżych i oryginalnych tematów zagranicznych reżyserów. Było to nieraz powodem zabawnych nieporozumień i widz, znający życie rosyjskie, zaśmiewał się do łez, podczas gdy według reżysera, powinien być rzewnie zaplakać i po długim korowodzie mniej lub więcej udatnych pseudo-rosyjskich filmów pojawia się na

ekranie sympatycznego kino-teatru „LUNA” film, który wzbudził zupełnie zrozumiały entuzjazm.

Ostatni film „LUNA” p. t. „Kochanka gwardzisty” jest faktycznie rewelacyjnym arcydziełem największej wytwórni świata — First National Pictures. Film z uroczą Konstancją Talmadge, kreującą rolę gwiazdy carskiego baletu, nie zawiodł tym razem oczekiwania.

Jest to robota solidna, uczciwa, nie pozbawiona polotu, werwy i poezji. Życie oficerów carskich jest wspaniale odzwierciedlone.

Naogół film jest znakomity i pozostawia po sobie doskonałe wrażenie, podziw dla doskonałej techniki i reżyserskiego artysty. Dostosowana do obrazu muzyka rosyjska pod kierunkiem p. Bajgelmana — b. dobra.

Grand-Kino.

Jutro Premjera!

Ostatni przedśmiertny film z ulubieńcem Publiczności

Rudoltem Valentino „Syn Szeika”

w podwójnej roli, jako ojciec i syn. -- Jego partnerką jest piękna Wilma Banky.

„Kino dla wszystkich” pisze: Piękny w miłości i nienawiści! W pieśczości i w gniewie! W smutku i ironji! W walce i spoczynku! Piękny w uśmiechu i w zamyśleniu! I w każdym geście i spojrzeniu przedziwnie, niewysłowienie piękny...!

APOLLO

Ostatnie dni!

APOLLO

„Żydowskie szczęście”

(Menachem Mendel)

Komedjodramat w 10-ciu aktach według dzieła

SZALOM ALEJCHEMA

w wykonaniu artystów

„HABIMY”

oraz żydowskiego teatru kameralnego w Moskwie.

Początek o godz. 2-iej po poł., ostatni seans o godz. 10-iej wiecz.

Krajowa Agencja Koncertowa

W czwartek, dn. 28 kwietnia 1927 r. o g. 8.30 w.

SALA FILHARMONJI

BOGDAN hr. RONIQUIER

wygłosi odczyt n. t.

„Tragedja więźnia”

poprzedzony wstępem

Red. St. A. WOTOWSKIEGO p. t. „Bogdan Ronikier, kobieta i proces”

Bilety w kasie Filharmonji.

Bilety w kasie Filharmonji.

Niepożądane osadzenie się tłuszczu w poszczególnych częściach ciała, jak na podbródku, na biodrach, piersi, kostce, ramionach i t. d. usuwa „KALOFORMIN”
Zastosowanie jedynie zewnętrzne. Cena zł. 750. Dr. Caspary & Co., Gdańsk, 2406-10

Małżeństwo bezdzietne izraelskie (inżynier)

poszukuje 3 lub 4 pokoi

ze wszystkimi wygodami i meblami lub bez, przy inteligentnej rodzinie, tylko w centrum miasta. Oferty: Kilińskiego 93, m. 14, od 1-2. 3111-2

Z dniem 20 maja zostanie otworzony

Pensjonat w Podębinie

(pod Tuszymem)

M. Konarskiej, w willi państwa Janiszewskich. Poleca duże słoneczne pokoje z wykwiłtem utrzymaniem. Na żądanie kuchnia dietetyczna.

Ceny umiarkowane.

Zgłoszenia: ul. Piotrkowska № 182, tel. 7-28. Od 12-iej do 5-iej do 18 maja, od 20 maja na miejscu. 5158-5

ZARZĄD

Farbiarni i Wykończalni „DOBIESZKOW”
Sp. Akc.

zawiadamia pp. akcjonariuszów, iż dnia 23 maja 1927 r., o godz. 4-iej po południu, w lokalu Zarządu przy ul. Sienkiewicza 82 w Łodzi, odbędzie się

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Zatwierdzenie przeszacowania majątku Spółki i bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 r., ustalenie wysokości kapitału zakładowego i zapasowego w złotych, jak również i ilości minimalnej wartości akcji Spółki;
- 3) Uchwalenie zmian statutu Spółki w związku z przeszacowaniem majątku;
- 4) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1925;
- 5) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1926;
- 6) Wybory uzupełniające;
- 7) Wnioski.

Pp. akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Zebraniu, zechcą na 7 dni przed Zebraniem złożyć swoje akcje lub zaświadczenia w Zarządzie Spółki w Łodzi.

W razie niedojścia Zebrania do skutku w terminie wyżej wymienionym, następne Walne Zebranie odbędzie się w dniu 7 czerwca 1927 r. o tejże porze i w tymże lokalu i będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji. 3153-1

Kompletna krochmalarka (szlichtmaszyna)

1500 m/m. szer. o 2-ch miedzianych walcach i 2-ch bębniach (bez płaszczy miedzianych) okazująco do sprzedania.

JÓZEF RICHTER, Sp. Akc.
ul. ks. Skorupki 19.

505-2



Ból głowy i wyczerpanie
oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera
sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przede wszystkim uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera
usuwiają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera
usuwiają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Do akt.
Nr. 698-1927

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasa dzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 6 maja 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja № 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hermana na Stahla i składających się z tutra mejskiego, oszacowanego na sumę zł. 500.—

Łódź, d. 21-IV.1927
Komornik
Jan RzymowskiDr.
H. Szumacherchoroby skórne weneryczne. przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedzielę święta od 11-12
6-go Sierpnia 1. (Benedykta). Tel. 43 62. 69-5

KALANDER

trójwalowy o szerokości roboczej do 160 cm., w dobrym stanie potrzebny. Tow. Akc. „Płotno”, Poznań, Plac Wolności 5. 5135-5

Chorzy na cukrzycę

otrzymają bezpłatnie dokładną broszurę № 10. Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o., Gdańsk. 1392-7.

Lekarz-dentysta
R. Hanftwurdłowa
Sienkiewicza 37,
wznowiła przyjęcia.

Gabinet lek. dentyst.
E. FUCHS
Przyjmuje osobiście
od 11-2 i od 4-5.30 p.p.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa rachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfigrafji, pisanja na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Zadać prospektów. 2253-11



Czy chcecie pozbyć się bezpiecznie

Reumatyzmu
Bólu lędźwiowego
oraz Isziasu?

Reumatyzm jestto okropna bardzo rozpowszechniona choroba, nie oszczędzająca ani biedaka ani bogacza, ona wyszukuje swe ofiary zarówno w chacie, jakoteż w pałacu. Wielorakie są postaci, w których cierpienia te się przejawiają, i bardzo często choroby, znane pod innymi nazwami są właściwie niczem innym jak tylko

REUMATYZMEM

Są to bóle albo w kończynach i stawach, albo obrzęki stawowe, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, darcie w najrozmaitszych częściach ciała, a nawet osłabienie wzroku bywają często następstwem reumatycznych i artretycznych cierpień. O ile różnorodna bywają objawy choroby, o tyle znów różnorodnie bywają wszelkie możliwe i niemożliwe środki lecznicze — leki, mikstury, maście etc., które wychwalane bywają rzekomo dla ulżenia cierpiącej ludzkości. Większość tych środków nie jest w stanie uleczyć, w najlepszym razie przynoszą ulgę na pewien czas. To co my proponujemy, jest nieszkodliwa kuracja mineralna, która już

POMOGŁA WIELU CIERPIĄCYM

Nasza kuracja jest doskonała i działa szybko również w zastarzałych przewlekłych przypadkach. Ażeby zdobyć dalszych zwoleńników, postanowiliśmy wysłać każdemu, kto do nas napisze, naszą interesującą, bardzo pouczającą broszurę

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

Każdy więc, komu bóle dokuczają, kto pragnie szybko, radykalnie i bezpiecznie pozbyć się cierpień niech napisze jeszcze dzisiaj: August Märzke, Berlin-Wilmersdorf Bruchsalerstrasse № 5. Oddział 105.

OGŁOSZENIA DROBNE.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROWER

wolne kolo, w dobrym stanie do sprzedania. S. Rożniecki, Nowo-Zarzewska № 59. 3061-5

LOKALE I MIESZKANIA

POSZUKIWANE
słoneczne mieszkanie dwu względnie trzy-pokojowe, z wygodami, Posrednicy pożądati. Oferty do admin. sub. 374. 5159-2

ODSTĄPIĘ

2 duże, czyste, frontowe pokoje z przedpokojem i telefonem. Centrum miasta, tuż przy Piotrkowskiej. Bliższych informacji zasięgnąć można w sklepie W-nej Bogusławskiej, ul. Andrzeja № 5, od zaraz. 5147-2

DONIESIENIA ROZM.

PRZYJMUJE
do haftu suknie, bieliznę, t.let Margulies, Kilińskiego 46, tr. 5144-2

ZAGINAŁ

węzeł brzozy. Odprowadzić za wynagrodzeniem S. Inu Apteczny, Andrzeja 2. 5145-1

ZAGUB. DOKUMENTY

SOBAŃSKA STANISŁAWA

zgubiła książkę Kasy Chorych. 41-1

ZGUBIONO

dowód osobisty wydany w Łodzi, na nazwisko Lejzor Rózcencwaj, zamieszkał. Gdańska 95. 5134-1

GIEŁDA PRACY

OSOBA

młoda, inteligentna, z szcziem poszukuje posady do dziecka. Może zająć się gospodarstwem. Wiadomość: Cmentarna 5, 1 p., Bożekowsky. 5145-1

PANNA

z kaucją poszukuje posady ekspedjentki lub kasjerki. Oferty sub „Kaucja” do „Głosu”. 511-72

POTRZEBNA SŁUŻĄCA

Cegielniana 33, cukiernia. 5135-1

ZA TŁOMACZA

lub szwajcara. Wiadam językami: polskim, angielskim, niemieckim, żydowskim, litewskim, ruskim, arłackim, poszukuję posady tłumacza lub szwajcara. Oferty do „Głosu” sub. „Tłomacz”. 5142-1

PIELĘGNIARKI

poszukują zajęcia na dyżury prywatne na miejscu i na wyjazd. Główna 14, A. Lis. Sklep galanteryjny 950-3